NR. 235 (4575) cz. — WARSZAWA, CZWARTEK 2 LIPCA 1931 r. — Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

## SELF-RESPECT

Katastrofalne dla tysięcy rodzin skutki **gospodarcze** zniżki pensji urzędniczych przesłoniły pewną niezmiernie ważną stronę zagadnienia: skutki **moralne** — i to nie ze stanowiska moralności dotkniętych zniżką jednostek, ale z estanowiska etyki stosującego zniżkę państwa.

Jest w kształtowaniu się charakteru jednostki czynnik niezmiernej [illegible]niej rozwinięty i tem powsz[illegible]ejszy, im wyższy stopień kultury społeczeństwa. W Anglji, gdzie przy wychowywaniu młodego pokolenia kładą na ten czynnik szczególny nacisk, nazywa się on **self-respect**, to znaczy poszanowanie samego siebie. Chodzi o to, że pewnych czynów człowiek nie dopuszcza się, jakkolwiek nie grożą zań żadne kary — nie dopuszcza się z własnej wewnętrznej dyscypliny, nakazującej mu utrzymywać bezwzględną wiarę w swą lojalność. To poszanowanie samego siebie jest podwaliną dzielności człowieka; ono pozwala mu nosić głowę wysoko; ono zabrania mu ułatwiać sobie życie cudzym kosztem; ono zdobywa mu szacunek u innych.

Owóż jest ze wszech miar pożądane, by nietylko poszczególny obywatel, ale by i państwo dbało o ten **self-respect**. Pewnych akcji państwo nie powinno dokonywać z szacunku dla samego siebie. Nie powinno tem bardziej, że **państwo daje przykład jednostkom.**

Stosunek służbowy urzędnika oparty jest w całości na zaufaniu do państwa. Jest to piosenka zbyt ograna, żeby ją powtarzać. Urzędnik decyduje się na bardzo skromną stopę życiową wzamian za pewność utrzymania jej na tym niskim, ale ściśle przewidzialnym poziomie. Tak to mówiło się zawsze: pewność. Właściwie jednak należało mówić jedynie **o zaufaniu** do państwa, że umożliwi urzędnikowi stałe utrzymanie owej skromnej stopy życiowej. **To zaufanie państwo eksploatowało,** otrzymując tanio wierną służbę i zabraniając nawet urzędnikowi odwracania sobie ubocznem zarobkowaniem uwagi od pracy na urzędzie. Czy **self-respect** nie powinien powstrzymać państwa przed zawiedzeniem zaufania, które miały prawo pokładać w niem dziesiątki tysięcy ludzi uczciwie pracujących? Zaufania, z którego ciągnęło się jawnie korzyści, które się **podsycało?**

Jako usprawiedliwienie słyszy się, że podobnie postąpiły Niemcy i Włochy i że gdy chodzi o ratowanie państwa najdrastyczniejsze nawet środki są dopuszczalne. Na to jest odpowiedź, że w Niemczech obniżka wyniosła 6 — 8%, a we Włoszech 12%, nie zbliża się zatem nawet do głębokości cięcia, które ma być dokonane u nas. Tam była konieczność zaciśnięcia pasa, u nas ma zacisnąć się na szyi pętla głodu. Co zaś tyczy się „konieczności", wobec której ustąpić muszą wszystkie względy, to trzeba stwierdzić, że nie jest to argument, lecz arbitralne przecięcie dyskusji. Cała rzecz przecież w tem, że pojęcie „konieczności" jest bardzo względne — tam, gdzie ktoś nie widzi drogi wyjścia, tam kto inny ją znajdzie — następnie zaś mądrość polityczna polega na tem, by nie doprowadzać do położenia, z którego niema innego wyjścia, jak tylko bardzo złe.

Wszakże obecne trudności nie są wynikiem jakiegoś nagłego kataklizmu. Pogarszanie się ogólnej sytuacji światowej i własnych naszych warunków, to proces rozwijający się od kilku lat. Należało i można było przedsięwziąć środki, któreby nie dopuściły do tego, by głównym środkiem ratowania się było poderwanie zaufania do państwa u dziesiątków tysięcy niewinnych rodzin. Czy urzędnicy narzucali się państwu? Czy wyłudzali od państwa jakieś obietnice? Państwo ich *werbowało*, państwo świadomie *budziło w nich przekonanie*, że za rezygnację z dobrej zapłaty za pracę otrzymują pewność mizernego życia. I teraz jednym lekkim ruchem państwo miałoby zrzucić z siebie zobowiązania zaciągnięte wobec urzędników przez wyzyskanie ich dobrej wiary? Czy to byłby *self-respect?* Czy to byłoby występowanie w roli wychowawcy społeczeństwa? Wskazywanie obywatelowi drogi nie łamania nigdy danego słowa? Utwierdzanie go w przekonaniu, że szacunek dla samego siebie zabrania wyzyskiwania cudzej bezbronności? A nie mówmy już o atmosferze życzliwości dla państwa, w jakiej wychowywałyby się dzieci, patrząc, jak państwo traktuje po kawaleryjsku ich ojca - urzędnika.

Ogromna część społeczeństwa odczuje skutki zniżki uposażeń urzędniczych jako doraźną klęskę gospodarczą. O tem też głównie się mówi. Kto wie jednak, czy ze stanowiska moralności publicznej, ze stanowiska kształcenia Polaka, szanującego siebie samego, a przeto szanowanego też w świecie — nie poniesie się tu znacznie dotkliwszej szkody. Niech takie stawianie sprawy nie wydaje się niepotrzebnem wstępowaniem na koturny. Jest księga losu, w której notuje się wszystkie błędy i wszystkie lekkomyślności — do rachunku, który prędzej czy później trzeba zapłacić.

*Publicjusz.*

# Wiec pocztowców

## Klęska Stangreciaka

We wtorek w sali Stowarzyszenia służby domowej w Warszawie odbył się tłumny wiec pracowników poczty, telegrafu i telefonu z terenu warszawskiego. Wiec zgromadził przeszło 2000 osób.

Nowoutworzony na kongresie w Katowicach główny zarząd związku na czele z osławionym **Stangreciakiem,** wybranym na prezesa związku dzięki presji „czynników resortowych" miał zamiar zrehabilitować się za bezczynność w sprawie obcinania poborów urzędnikom państwowym.

P. **Stangreciak** rozpoczął przemówienie na temat swych konferencji prowadzonych z „czynnikami decydującemi", od których dowiedział się w formie kategorycznej, że poza dokonaną już 38% obniżką uposażeń dalszego obcinania pensji nie będzie.

Kiedy p. Stangreciak oświadczył to na sali powstał nieopisany hałas i gwizdanie. Zebrani nie pozwolili Stangreciakowi na dokończenie swych tłumaczeń, uznając je za **wykrętne** i domagając się rozpoczęcia dyskusji nad wytworzoną sytuacją.

Aby złagodzić oburzenie, zarząd najpierw dopuścił do głosu mówców sobie przychylnych, którzy zabierali głos tylko dla przeciągania czasu. Takimi niefortunnymi mówcami okazali się p. **Metzgier, Piłacik i Tykwiński,** którym nie pozwolono przemawiać, żądając usunięcia się z trybuny.

Mówcy opozycyjni, do których należała większość uczestników, stawiali sprawę wyraźnie i kategorycznie. Domagali się oni cofnięcia wszelkich obniżek, w przeciwnym zaś razie zastosowania choćby najenergiczniejszych środków walki w obronie płac.

Ponieważ ogół pocztowców **nie ma** do zarządu obecnego **zaufania,** wnioskodawcy żądali wybrania ze swej strony **5 mężów zaufania** celem **współpracy z zarządem** i kontrolowania jego czynności przygotowawczych dla mającej nastąpić akcji ekonomicznej.

W wyniku dyskusji zgłoszono 4 rezolucje, z których 3 krótkie treści wyżej przytoczonej i jedna rezolucja spreparowana przez p. **Stangreciaka**, domagała się zwołania Sejmu i Senatu oraz zwalczania przez rząd drożyzny. Rezolucję tę przyjęto gwizdem.

Natomiast jednomyślnie przyjęto rezolucję ogólną, domagającą się cofnięcia wszelkich dokonanych obniżek, praw do emerytury po upływie 10 lat, pełnych urlopów i t. d. Zarząd związku w ciągu 3 dni obowiązany jest porozumieć się z organizacjami kolejarskiemi i innemi pokrewnemi związkami urzędniczemi dla przedsięwzięcia akcji obrony pracowników utworzenia wspólnego w tym celu **komitetu.**

Oprócz tego wybrano do zarządu głównego **5 mężów zaufania ze strony ogółu.**

Przy opuszczeniu zgromadzenia zebrani składali **podpisy pod uchwaloną rezolucję** celem zamanifestowania, że **nie jest to rezolucja „małej grupki"**, a **żądanie ogółu pocztowców.**

Należy dodać, że p. **Stangreciak** sam odczytał wymienioną rezolucję, a również odczytywał nazwiska pięciu mężów zaufania, wybranych przez zgromadzonych **dla kontrolowania czynności zarządu związku,** przyczem każdego z kandydatów zapytywał czy zgadza się na przyjęcie tego mandatu. Żadnego **protestu** ze strony **Stangreciaka** czy też oświadczenia, że rezolucji nie przyjmie lub nie odda jej pod głosowanie — **nie było.**

***

Prasa sanacyjna, w szczególności „Express Poranny" i „Kurjer Poranny" całą akcję, doprowadzonych do skrajnej nędzy, pocztowców chcą przedstawić jako robotę elementów wywrotowych lub antypaństwowych. Nie wystarcza im, że w kłamliwy i fałszywy sposób przedstawiają przebieg zebrania i uchwalenie rezolucji, lecz wybranych 5-ciu przedstawicieli nazywają grupą wywrotową.

Nie dość na tem „Express Poranny" pozwolił sobie na ordynarny donos, jakoby akcją nieistniejącej „grupy wywrotowców" kierował tow. Cesarski.

Tow. Cesarski jest jedną z ofiar obecnego systemu. Pół roku temu przed wyborami, po 8-letniej nienagannej pracy na poczcie, po całym szeregu szykan został wydalony z pracy „z powodu nieudolnego wykonywania obowiązków służbowych" i oskarżony przed policją o komunizm.

Sprawa tow. Cesarskiego znajduje się obecnie w Trybunale Administracyjnym i u Prokuratora o fałszywe oskarżenie oczekując wyjaśnienia.

# Plan Hoovera napotyka trudności

### ROKOWANIA FRANCUSKO-ANGIELKIE

**Paryż,** 1 lipca. (ATE.). Rokowania francusko - amerykańskie prowadzone w Paryżu w sprawie planu Hoovera, znajdują się w bardzo krytycznym stanie. Minister skarbu St. Zjedn. Mellon, zawiadomił wczoraj wieczorem rząd francuski, iż nie otrzymał dotychczas nowych instrukcji z Waszyngtonu, wobec czego podjęcie przerwanych na jeden dzień rokowań zostało odroczone na popołudnie. Należy zaznaczyć, iż konferencja Mellona z ministrami francuskimi miała się odbyć dziś rano i mieć decydujące znaczenie dla dalszego przebiegu rokowań.

**Wiedeń,** 1 lipca. (PAT.). Z berlińskich kół dyplomatycznych dowiaduje się „Neue Freie Presse", że Francja w rokowaniach z Ameryką w sprawie moratorjum na rzecz Niemiec zażądała m. in. gwarancji politycznych, mianowicie, iż Niemcy sum zaoszczędzonych nie użyją na zbrojenia, ani też na cele dumpingu. Sekretarz stanu Mellon odrzucił te żądania Francji, twierdząc, że powinna ona sama uregulować z Niemcami swe żądania polityczne. Plan Hoovera bowiem jest czysto gospod rczej natury. Korespondent „Neue Freie Presse" zaznacza, że gdyby w ostatniej chwili nie doszło do porozumienia, wówczas należałoby uważać cały plan za nieudany. Rząd niemiecki musiałby zwrócić się z prośbą o moratorjum przewidziane w planie Yunga. Moratorjum to, które przyznaje Niemcom 300 miljonów marek, nie jest jednak wystarczające, rząd niemiecki zmuszony byłby postarać się o dalsze kredyty. Wątpliwem byłoby jednak, aby mógł je uzyskać. Jeżeli plan Hoovera nie doszedłby do skutku, wówczas musiałaby być zaniechana podróż ministrów niemieckich do Paryża.

### ODPOWIEDŹ BELGJI

**Bruksela,** 1 lipca. (PAT.). Urzędowy tekst odpowiedzi belgijskiej na propozycję Hoovera stwierdza, że Belgja pragnie szczerze sukcesu inicjatywy amerykańskiej, przypomina jednak że pragnie zachować swe niezłomne prawa do odszkodowań za szkody, które bez swej winy poniosła. Uroczyste deklaracje poszczególnych rządów i zawarte układy uświęcają jeszcze raz to prawo które nie było nigdy kwestjonowane, i na podstawie którego przy regulowaniu odszkodowań i długów wojennych przyznano Belgji specjalne stanowisko. Niema powodu zmieniać tej taktyki. W związku z tem nie możnaby przyjąć projektu, któryby narzucił Belgji kosztowne następstwa i naraził ją na poważne trudności finansowe. Czyniąc te zastrzeżenia, Belgja opowiada się z całą szczerością za zasadami, wysuniętemi przez propozycję Hoovera.

### STANOWISKO WŁOCH

**Rzym,** 1 lipca. (PAT.). Ag. Stefani zaznacza, że w oczekiwaniu na rezultaty prowadzonych obecnie przez poszczególne rządy rokowań, rząd włoski zgodnie ze swojem stanowiskiem, pełnem życzliwości w stosunku do propozycji Hoovera, postanowił zapoczątkować w drodze preliminacyjnej wprowadzenie w życie planu amerykańskiego. W tym celu włoski minister Spraw Zagranicznych, w porozumieniu z ministrem finansów, poinformował rządy państw, będących dłużnikami Włoch, że rząd włoski nie zamierza wymagać spłat, należnych mu w wykonaniu planu Younga i układów haskich na dzień 1 lipca 1931 r. Jednocześnie Włochy poinformowały państwa wierzycielskie, że, w oczekiwaniu na właściwą decyzję powstrzymają się tymczasem od dokonania spłat, należnych z tegoż tytułu od Włoch.

## STRAJK SAMOCHODÓW I AUTOBUSÓW

Strajk samochodów i autobusów, który rozpoczął się wczoraj w nocy, objął całą Polskę.

O g. 12 w nocy, z wtorku na środę zaczęły zjeżdżać autodorożki i autobusy do garażów. Zamarł całkowicie ruch automobilowy. Gdzieniegdzie tylko mignie na ulicy auto prywatne, albo rządowe. Samochodów ciężarowych kursuje niewielka ilość.

Strajk samochodów wywołany został —jak wiadomo — nieustępliwością Rządu, który nie chce zmniejszyć ciężarów z tytułu podatku na rzecz funduszu drogowego.

Przed wybuchem strajku min. **Neugebauer** nie kwapił się wcale z rozpatrzeniem memorjałów, złożonych przez związki automobilist w, kierowców i właścicieli aut. W k ńcu czerwca p. **Neugebauer** wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Wskutek strajku wymówiono pracę **14.000 szoferów.** Liczba osób, która z dniem wczorajszym straciły chleb, razem z pracownikami warsztatów mechanicznych i ich rodzinami, wynosi przeszło

**ćwierć miljona.**

W Warszawie nie wyjechała na miasto ani jedna taksówka. Stacja autobusów podmiejskich świeciła pustkami. Ani jeden autobus nie wyjechał.

W nocy i rano po mieście krążyły taksówki z delegatami Związku, którzy czuwali nad tem, aby nikt nie wyjechał na miasto.

W Lublinie, Łodzi, Katowicach, Poznaniu, Wilnie, Krakowie, Radomiu, Płocku, Siedlcach zawieszona została komunikacja międzymiastowa.

## PUŁK. JAGRYM USTĘPUJE

Dowiadujemy się z kół sanacyjnych, że główny komendant Policji Państwowej pułk. Jagrym **Maleszewski** ma ustąpić wkrótce z zajmowanego stanowiska. Następcą jego ma być pułkownik żandarmerji Bałaban.

## REMUNERACJA DLA GEN. KONARZEWSKIEGO

Ze sfer wojskowych komunikują nam, że wraz z dymisją ze stanowiska wiceministra Spraw Wojskowych, gen. **Daniel Konarzewski** otrzymał na otarcie łez kwotę 43.000 zł. jako remunerację.

## PADEREWSKI NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI

**W ostatniej chwili dowiadujemy się, że mistrz Ignacy Paderewski do Polski nie przyjedzie.**

## AKTA B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH

### ZNOWU U SĘDZIEGO DEMANTA

**Przed paru tygodniami prasa „sanacyjna" sygnalizowała zbliżający się termin procesu brzeskiego. Śledztwo w tej sprawie było już zamknięte i prok. RAUZE, wraz z prok. GRABOWSKIM mieli już przystąpić do formułowania aktu oskarżenia.**

**Obecnie w procesie brzeskim nastąpił nowy zwrot, gdyż akty śledztwa zostały przez urząd prokuratorski przesłane z powrotem do sędziego DEMANTA, a to w celu uzupełnienia śledztwa.**

**Ciekawe jest, że sędzia DEMANT już 15 lipca ma być na urlopie, czyli że sama sprawa brzeska tak szybko na wokandzie się nie znajdzie.**

## Odznaczenie Mac Donalda

Uniwersytet w Oxfordzie udzielił Ramsay'owi Macdonaldowi tytułu **doktora honorowego.**

# Strajk tramwajarzy na G. Śląsku

## Solidarny przebieg strajku — Zdrada organizacji „sanacyjnych"

## Represje i aresztowania — Rozpoczęcie rokowań i zakończenie strajku

**Katowice, 1 lipca.**

Na gęstej sieci tramwajowej jest tutaj zatrudnionych przeszło 750 robotników. Groźbę strajku spowodował jeden urzędnik, nazwiskiem **Grauda,** który zadenuncjował jednego z robotników i dyrekcja go zwolniła. Ponieważ tego rodzaju denuncjacje były w ostatnich czasach dość liczne, ponieważ dalej dyrekcja Śląsko - Dąbrowieckiego Towarzystwa Tramwajowego szykanowała Radę Zakładową, więc sytuacja była bardzo naprężona.

Na ogólnem zgromadzeniu tramwajarzy w **Wielkich Hajdukach** uchwalono **strajk.** Przedtem jednak postanowiono wyzyskać wszystkie środki w celu pokojowego załatwienia zatargu.

I rzeczywiście na konferencji u Komisarza Demobilizacyjnego kapitaliści przyjęli wszystkie warunki tramwajarzy. **Zgodzili się przyjąć do pracy zwolnionych 6-ciu robotników, zgodzili się zwolnić urzędnika Graudę, który denuncjował pracowników, dyrekcja przyjęła zobowiązanie, że Rady Zakładowej nie będzie szykanowała a wreszcie wyraziła zgodę na rozpoczęcie rokowań w sprawie ubezpieczenia emerytalnego dla tramwajarzy. Wobec takiego wyniku rokowań, na wniosek prezesa Rady Załogowej, tow. Nowaka, uchwalono zawiesić strajk.**

Teraz jednak kapitaliści pokazali, co umieją. **Przyjęli wprawdzie do pracy zwolnionych bezprawnie robotników, sprzeciwili się jednak zwolnieniu z pracy denuncjanta, a w końcu posunęli się tak daleko, że bezprawnie i bezpodstawnie zawiesili w urzędowaniu Radę Zakładową. Stało się wobec tego jasnem, że tu jedynie walka sprawę rozstrzygnąć może. Uchwalono strajk rozpocząć w sobotę o godz. 12-tej.**

Na wiadomość o tem, wojewoda **Grażyński** wezwał do siebie przedstawicieli związków i nakłaniał ich do odwołania strajku. Zgodził się na to skwapliwie p. **Bajdur,** sekretarz „Generalnej Federacji Pracy", oraz p. **Syrnik,** sekretarz „chrześcijańskich" związków. Za strajkiem wypowiedział się tow. **Motyka.**

Przy tej okazji nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że przedtem, na zebraniach, **wszyscy ci przedstawiciele wypowiedzieli się za walką strajkową.**

Na wiadomość o tej zdradzie, **tramwajarze uchwalili odebrać mandat reprezentowania ich zdradzieckim organizacjom, a do prowadzenia strajku i rokowań upoważniono jedynie Związek Robotników Użyteczności Publicznej. Pozatem uchwalono zniszczyć książki członkowskie organizacji zdradzieckich, a przystąpić do związku klasowego.**

Tymczasem strajk doszedł do skutku. **O godzinie 12-tej w sobotę do remiz zjechały wszystkie wozy.** Dopiero o godzinie 2-giej znalazło się 32 łamistrajków. Pozatem roli łamistrajków podjęli się urzędnicy i kontrolerzy. **Grażyński** zaś do każdego wozu kazał wsadzić po kilku policjantów, którzy bronić mieli łamistrajków. Policję ustawiono także na przystankach tramwajowych. Pomimo to łamistrajki zostali poważnie poturbowani.

W **Hajdukach** przewrócono jeden wóz i porozbijano wiele szyb. Policja wszędzie gorliwie broniła łamistrajków, dlatego tu i ówdzie były wystąpienia przeciwko policjantom.

Władze aresztowały kilkanaście osób, kierujących strajkiem. Czterech z nich aresztowano w **Będzinie,** gdzie tramwajarze przyłączyli się również do strajku śląskiego. W **Łagiewnikach** aresztowano tow. **Nowaka,** w **Królewskiej Hucie** — towarzyszy: **Ligenzę, Kwaśnioka, Krzędzika, Szmatlocha, Mańkę** i **Mylicha,** w **Hajdukach** — ttow. **Sowczyka** i **Więcarza.**

**Represje nie pomogły. Robotnicy trzymali się dzielnie. Dyrekcja poniosła olbrzymie szkody w ciągu świąt. To też w poniedziałek poczuła się zmuszoną rozpocząć rokowania. Przyrzekła nikogo nie szykanować z powodu strajku i zgodzić się na natychmiastowe rokowania. Na tych warunkach robotnicy powrócili do pracy.**

Haniebnie w czasie strajku zachowywała się prasa sanacyjna. Podawano fantastyczne wieści... „Polska Zachodnia" pisała, że z Warszawy przyjechali emisarjusze komunistyczni, że strajk jest dziki i t. d. Policja zaś zabroniła odbyć zebranie, zapowiedziane na wtorek w Katowicach.

**Jan Kawalec.**

# O sytuacji gospodarczej w „Społem"

W nr. 220 „Robotnika" ukazał się artykuł tow. Piotrowskiego z Makowa p. t. „Echa zjazdu spółdzielczego „Społem". Artykuł ten ocenia krytycznie gospodarkę Związku.

Z kół naszych spółdzielców, orjentujących się w sytuacji gospodarczej Związku, otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, że „Społem" dzięki swojemu mocnemu stanowisku finansowemu a także dzięki poparciu spółdzielni, a przedewszystkiem spółdzielni klasowych, wykazuje o wiele większą odporność na szalejący kryzys gospodarczy, aniżeli nietylko przedsiębiorstwa prywatne, ale i inne **organizacje spółdzielcze.**

Bilans za 1930 r. jest zbudowany mocno, posiada nietylko poważne rezerwy ujawnione w bilansie, lecz i miljonowe rezerwy ukryte na nieruchomościach wskutek nieprzeszacowania.

Dzięki należytemu funkcjonowaniu spółdzielni związkowych — w roku ubiegłym kapitałów zagrożonych na odbiorcach jest o wiele mniejszy odsetek, aniżeli w jakimkolwiek innem przedsiębiorstwie.

Spółdzielni „zamrożonych", których sanację Związek przeprowadza, jest wprawdzie kilka, ale ujawnienie ich stanu nastąpiło dopiero w roku bieżącym przyczem dzięki pomocy Związku spółdzielnie te zostały częściowo uratowane. Przypuszczalne straty z tego tytułu wobec wielkich rezerw Związku nie są bynajmniej groźne.

W stosunku do monopolów państwowych i karteli Związek jest najlepszym płatnikiem, co stwierdzają wyraźnie same te organizacje.

Związek wykazał, jak na obecny czas, dość poważne nadwyżki w wysokości ok. 150.000 zł. za 1930 r.

Przez wyjaśnienie to bynajmniej nie chcemy wchodzić w ocenę krytyki gospodarczej Związku przez tow. Piotrowskiego, jak i działalności poszczególnych osób, podkreślić jednak musimy istotny stan Związku według informacji, otrzymanych od naszych towarzyszów.

## PRZYJAZD PANI WILSON

Wczoraj o godz. 6 m. 35 przybyła do Warszawy wdowa po byłym prezydencie Stanów Zjednoczonych, **pani Wilson.**

Na dworcu powitali ją: przedstawiciel Prezydenta Rzplitej pułk. **Głogowski,** oraz szef protokółu cywilnego, p. **Romer.**

Pani Wilson udała się z dworca samochodem na zamek, gdzie zamieszkała.

Wieczore odbył się na Zamku obiad na cześć p. **Wilson,** z udziałem Prezydenta Rzplitej, oraz p. **Willys,** ambasadora Stanów Zjedn i jego małżonki.

## WOJEWODA KOSTEK

To, co wielu ludziom w Polsce wydawało się wręcz nieprawdopodobnem, stało się faktem: pułk. **Kostek - Biernacki** został wojewodą nowogródzkim.

Widocznie jako komendant Brześcia, zdał egzamin ze swych zdolności administracyjnych i za to spotyka go awans. Zamiast twierdzy brzeskiej, będzie rządził całem województwem... po brzesku.

Nie możemy ze względów cenzuralnych wypowiedzieć tego, co myślimy o tej nominacji.

Ale większość społeczeństwa, choć pozbawiona swobody słowa, jest jednej myśli i jedno żywi uczucie wobec mianowania p. Kostka.

## Nie pić, nie palić!...

W Tarnowie, w niedzielę, Stronnictwo ludowe urządziło wielki zjazd. Przybyło nań do 8.000 włościan z okolicznych powiatów. Przemawiali przedstawiciele wszystkich odcieni Stronnictwa: więc i pos. Witos, i pos. Putek i pos. Róg z dawnego Wyzwolenia i pos. Pawłowski z dawnego Str. Chłopskiego.

Przemawiał też ks. Panaś, który wezwał zebranych, by na czas trwania kryzysu gospodarczego lud zaprzestał picia wódki i palenia tytoniu, na co odebrał od zebranych solenne przyrzeczenie. Zakończył słowami: „Dziś złożyłem prezesowi przyrzeczenie: „Piję statni kieliszek przed zawaleniem się sanacji. Naśladujcież mnie w tem!"

## „ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

# Powstanie w Peru

**Londyn,** 1 lipca. (ATE.). „Times" donosi o wybuchu powstania w **Peru.** Dwa pułki piechoty, stacjonowane w **Cusco** i **Puno,** zbuntowały się przeciwko rządowi. Pułkownicy zostali usunięci ze stanowisk i na ich miejsce wybrano nowych dowódców. Powstańcy stoczyli walkę z wojskami rządowemi pod **Juliaca** i zmusili je do odwrotu. Również garnizon rządowy w **Arequipa** wypowiedział posłuszeństwo rządowi. Sytuacja rządu centralnego w **Limie** jest bardzo krytyczna. Liczą się z możliwością obalenia obecnego rządu. Przypuszczają, iż obecną rewolucję finansuje b. prezydent Peru, **Leguia.**

## ZMIANY W TARYFIE POCZTOWEJ, TELEGRAFICZNEJ I TELEFONICZNEJ

Z dniem 1-ym lipca r. b. weszło w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie częściowej zmiany obowiązującej taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Wprowadzone zostały miejscowe listy i karty pocztowe za zniżoną opłatą, a mianowicie 15 gr. za list i 10 gr. za kartkę pocztową.

Opłata za listy wysyłane zagranicę została podwyższona do 60 groszy (dotychczas 50 groszy), za list wagi do 20 gramów i za każde dalsze 20 gramów wagi — 30 groszy. Listy do Austrji, Czechosłowacji Rumunji i Węgier frankować należy znaczkami pocztowemi za 50 groszy (dotychczas 40 groszy).

Kartki pocztowe wysyłane zagranicę należy frankować znaczkami za 35 groszy (dotychczas 30 groszy), a kartki do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 30 gr. (dotychczas 25 gr.).

Jednocześnie wprowadzone zostały telegramy miejscowe za opłatą po 5 groszy od wyrazu plus 25 groszy opłaty zasadniczej od telegramu. Opłata za telegramy listowe obniżona została na 5 groszy od wyrazu plus 25 groszy opłaty zasadniczej.

Telefoniczne rozmowy t. zw. powiatowe za opłatą odrębną zostały zniesione. Opłaty za rozmowy telefoniczne na terenie jednego powiatu z wyjątkiem katowickiej sieci telefonicznej okręgowej i warszawskiej sieci podmiejskiej — obowiązują jak za rozmowy międzymiastowe.

Stawki za rozmowy telefoniczne międzymiastowe na odległość od 25 do 50 klm. podniesione zostały z 1 zł. na 1 zł. 20 gr. i za rozmowy na odległość od 50 do 100 klm. podniesiono z 1 zł. 60 gr. na 2 zł.

## ZJAZD OSZCZĘDNOŚCIOWY

W dniu 29 czerwca odbył się w Warszawie Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności przy udziale zgórą dwustu delegatów z całej Polski.

Zjazd poświęcony był sprawom fachowym, związanym z wypełnianiem obowiązków Kas Oszczędności. Wypełniły go: referat dyr. **Namysła** z Katowic o potrzebie zorganizowania obrotu żyrowego między kasami oraz 2 referaty o polityce kredytowej: jeden wygłoszony przez p. **Gajewskiego,** członka Zarządu Warszawskiego Związku KKO, drugi przez dyr. **Ziebrowskiego** ze Stanisławowa.

Zjazd uchwalił szereg rezolucyj.

W związku ze zjazdem, zorganizowana została wystawa, którą można zwiedzać w Radzie Miejskiej, doskonale przedstawiająca rozwój i stan Kas Oszczędności w Polsce.

## Likwidacja dwóch sądów grodzkich

Na mocy dwóch rozporządzeń ministra sprawiedliwości z dnia 11 maja rb. i z dnia 8 czerwca rb., zniesione zostały sądy grodzkie w Janowie koło Pińska i w Szacku (okręg sądu okr. w Łucku).

## „OSZCZĘDNOSCI"

„ABC" donosi:

Prasa rządowa kilkakrotnie szumnie zapowiadała o likwidacji samochodów rządowych. Jak nam komunikują, w ministerjum skarbu został zlikwidowany aż jeden samochód, który był przeznaczony dla b, doradcy finansowego, p. Deweya.

## Echa zgonu dr. Lewickiej

Zmarła zagadkową śmiercią dr. Eugenja Lewicka nie miała rodziny w Warszawie, natomiast miała wielu „życzliwych".

Jak ci „życzliwi" opiekowali się dr. Lewicką, tego dowodzi fakt, że po skonstatowaniu zgonu w szpitalu, nikt nie zaopiekował się zwłokami, które do następnego dnia leżały w kostnicy nieubrane. Nikt też nie zajął się zawiadomieniem rodziny zmarłej, co nastąpiło dopiero nazajutrz.

## ZNIESIENIE URZĘDU BUDOWY GMACHOW PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE

Na mocy rozporządzenia ministra robót publicznych i ministra spraw wewnętrznych zostaje zniesiony urząd budowy gmachów państwowych w Warszawie, utworzony w 1928-ym roku. Czynności likwidowanego urzędu przejdą na komisarza rządu Warszawy, a samą likwidację przeprowadzi ministerjum robót publicznych.

## MIANOWANIE RADY PRZYBOCZNEJ W KRAKOWIE

**Kraków,** 30. 6. (PAT.). Dziś wojewoda krakowski przesłał na ręce prezydenta m. Krakowa senatora Rollego reskrypt o rozwiązanie reprezentacji gminy miasta Krakowa i o powierzeniu załatwiania bieżących spraw gminnych do czasu ukonstytuowania się nowej rady miejskiej prezydentowi i urzędującym wiceprezydentom. Zarazem ustanowiono jako organ doradczy prezydenta miasta radę przyboczną.

## OBRADY STRONNICTW

Wczoraj odbyło się w Sejmie posiedzenie parlamentarne klubu Narodowego przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes klubu, prof. **Rybarski,** który wygłosił referat o sytuacji w kraju, w głównej mierze omawiając sprawy gospodarcze. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja.

Również wczoraj obradował Zarząd Główny Chrześc. Demokracji, poczem odbyły się wybory do prezydjum. Prezesem Zarządu Gł. Stronnictwa został wybrany sen. Wojciech **Korfanty.**



## GDZIE OSZCZĘDZAĆ?

Rząd niewątpliwie głowi się nad tem, skąd wydobyć 20 miljonów, potrzebne — według jego obliczeń — do utrzymania równowagi budżetowej.

Możemy mu służyć pomocą.

Oto w b. zaborze rosyiskim istnieje urząd pisarzy rejentalnych, pobierających prowizję za tranzakcje notarjalne.

Pisarze ci, zwłaszcza na kresach wschodnich, zarabiają z tytułu swego urzędu ogromne sumy, wynoszące **przeszło 50 miljonów zł. rocznie!**

Urząd tych pisarzy zachowuje się jako zapłatę „za wierną służbę" dla sanacyjnych sędziów, opuszczających sądownictwo.

Ale jaki interes ma Państwo w tem, by hodować kosztowny urząd pisarzy jako nagrodę dla sędziów sanacyjnych?

Jeżeli się dokonywa cesarskich cięć na poborach urzędniczych, jeżeli się skazuje świat pracy na wegetację niegodną ludzi kulturalnych, to nie można tolerować kategorję pisarzy rejentalnych, których samo istnienie w tak ciężkich i tragicznych czasach, jak obecne, wywołać musi niesłychane wzburzenie wśród najszerszych mas pracujących.

## Curiosa

### DRŻYJCIE LUDY, BBS „STAJE" W OBOZIE PIŁSUDSKIEGO!

**„Walka"** donosi, że odbyło się posiedzenie CKR bebesowców. Powzięto rezolucję, stwierdzającą, że BBS „w dalszym ciągu stoi zdecydowanie w obozie Nowej Polski (?!), którą prowadzi Józef Piłsudski", że zbliża się rozgrywka między starą a nową Polską, że „w tej zbliżającej się rozgrywce CKR., wraz z całą partją, staje jako lewica socjalistyczna (?!) w obozie Józefa Piłsudskiego przeciwko endekom, cekawistom i komunistom".

Wobec tej rezolucji sanacja może spokojnie czekać na nową rozgrywkę. Skoro BBS „staje" u boku Piłsudskiego, zwycięstwo sanacji jest zapewnione.

## DYREKTOR DEPARTAMENTU ROMAN CZAUDERNA PRZECHODZI W STAN SPOCZYNKU

Z dniem 30-ym czerwca rb. przeniesiony został w stan spoczynku długoletni i niezwykle zasłużony urzędnik Min. Skarbu, dyrektor departamentu kasowego, p. Roman Czauderna. (Czy dlatego, że zasłużony? Red.).

## Zgromadzenie bezrobotnych w Przemyślu

We wtorek po południu odbyło się w sali **Domu Robotniczego** (Przemyska 1, zgromadzenie bezrobotnych, na którem cały szereg mówców-robotników dał wyraz niezadowoleniu z ciężkiego położenia, w jakiem znaleźli się bezrobotni. Tow. **Beluch** omówił „politykę" gospodarczą Rządu.

**Wszyscy wskazywali, iż brak pracy, odmawianie zasiłków btzrobotnym, którzy wyczerpali 13 tygodni, brak pomocy doraźnej dla bezrobotnych, stwarza sytuację rozpaczliwą.**

Wybrana delegacja w osobach tow. tow. **Belucha, Mazurka, Karnika i Błaszczyka,** interwenjowała w sprawie robót publicznych i zasiłków doraźnych u p. starosty, który przyrzekł interwenjować w Województwie.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Ostateczny rezultat wyborów do parlamentu węgierskiego w okręgach prowincjonalnych przy jawnem głosowaniu jest następujący: na 181 posłów blok rządowy otrzymał 160 mandatów, opozycja prawicowa 15 mandatów niezależna grupa rolników 5 mandatów, mieszczańska opozycja lewicowa 1 mandat.

— W Salonikach doszło ponownie do krwawych starć między Grekami i Żydami. Wielu Greków, a w tej liczbie grecki oficer lotnik, oraz 15 żydów odniosło rany. Grecy wyrzucali z tramwajów na ulicę żydowskich pasażerów. Policja patroluje ulice miasta i chroni instytucje żydowskie.

Dziś w Maladze (Hiszpanja), gdzie ogłoszono stan oblężenia, doszło do krwawego starcia między policją a tłumem strajkujących robotników. 7-u odniosło ciężkie rany. Podczas analogicznych zajść w Grenadzie 6 osób zostało zabitych.

— Z Meksyku donoszą: Minister Spraw Zagranicznych komentując wyrok sądu w Oklahoma, uniewinniający szeryfa policji który w dniu 9 czerwca wystrzałem z rewolweru zabił kuzyna prezydenta Meksyku, Ortiz Rubio, oświadczył iż Meksyk nie może uważać incydentu za zakończony. Wyrok wywołał wielkie niezadowolenie i protesty, zwłaszcza ze strony studentów uniwersytetu.

## PODROŻ DOOKOŁA ŚWIATA W 9 DNI

(Tel. własny).

Nowy Jork, 1 lipca.




**Lotnicy amerykańscy: POST i GATTY przybyli dziś w południe do Nowego Jorku, kończąc w ten sposób swój lot dookoła świata w ciągu 9 dni. Przybyli dziś o 1 dzień wcześniej, niż było przewidziane, i wygrali nagrodę w wysokości 20 tysięcy dolarów**

**Słynna wyprawa sterowca niemieckiego Zeppelina dookoła świata trwała 12 dni, rekord więc pobity został o 3 dni.**

**Na naszej ilustracji widzimy dzielnych lotników na jednym z etapów lotu.**

## KURS DLA ŁAWNIKÓW SĄDÓW PRACY

Dziś o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Z. Z. K. ,ul. Czerwonego Krzyża 20, (sala konferencyjna) odbędzie się wykład adw. **Litauera** p. t. „Przepisy karne w ustawodawstwie społecznem" i tow. dr. **Kriegera** p. t. „Stan, rozwój i cele ustawodawstwa społecznego".

Tow. tow. ławnicy i sekretarze Zw. zaw. proszeni są o bezwzględne przybycie.

## POSIEDZENIE PREZYDJUM WYDZ. RADY ZAWODOWEJ

Jutro o godz. 10 rano w lokalu Rady Zawodowej odbędzie się posiedzenie Prezydjum Wydziału Rady Zawodowej m. Warszawy.

Tow. tow. członkowie Prezydjum proszeni są o bezwzględne przybycie.

Sekretarjat Rady.

## SPROSTOWANIE

Do wczorajszego artykułu p. t. „Z tajemnic wyborów płockich" wradło się w druku kilka błędów cyfrowych, wobec tego prostujemy je poniżej:

W obliczeniach z gminy **Dziektarzewo** opuszczone zostało, iż liście **nr. 7** odliczono w protokóle **200 głosów.**

W obwodzie **Kamienica** lista nr. 7 otrzymała **351 głosów.**

Ogólne wyniki przedstawiają się, jak **następuje:**

**Lista nr .1** otrzymała w komisjach obwodowych **2.188 głosów;** według protokółu w komisj okręgowej — **10.204 głosy; „ZYSKAŁA" 8.016 GŁOSÓW.**

**Lista nr. 4** otrzymała w komisjach obwodowych głosów **6.459;** według protokółu w komisji okręgowej — głosów **5398; STRACIŁA GŁ. 1061.**

**Lista nr. 7** otrzymała w komisjach obwodowych głosów **5817;** według protokółu w komisji okręgowej — głosów **3926; STRACIŁA GŁOSÓW 1891.**



# ZBOLSZEWIZOWANI PRZEMYSŁOWCY

W maju b. r. powróciła grupa najwybitniejszych przemysłowców polskich, która przez 5 tygodni przebywała w Rosji sowieckiej. Przed wyjazdem z Polski przemysłowcy przez długi czas w swoich pismach rozpisywali się szeroko, że celem ich wycieczki jest nawiązanie bliższych stosunków handlowych z Rosją sowiecką. Gdy jednak przemysłowcy powrócili z Rosji, to pogląd ten radykalnie się zmienił, bo przecież p. **Wierzbicki** na posiedzeniu Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w dniu 29 maja b. r. między innemi wyraźnie powiedział:

**„Pojechaliśmy do ZSSR. dla pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych, lecz nie dla zawarcia wielkich interesów bo dla wielkich interesów z ZSSR. potrzebne są wielkie kredyty, potrzebna jest możność finansowania tych interesów na wielką skalę. Tymczasem Bank Polski przeznaczyć może na weksle sowieckie pewną tylko część swego portfelu. Weksle sowieckie są długoterminowe i struktura Banku Polskiego nie pozwala na przyjmowanie takich weksli ponad pewną miarę, a że portfel Banku kurczy się, wskutek kryzysu gospodarczego, że część portfelu jest zamrożona kredytem rolniczym, przeto i miejsce, które Bank Polski oddać może wekslom sowieckim, jest względnie skromne — i to zakreśla granice ilościowego rozwoju naszej wymiany z Sowietami".**

Z przemówienia p. **Wierzbickiego** wynika, że pod względem zamówień nietylko nie zrobiono najmniejszego interesu, ale wogóle handel z Sowietami, z powodu braku kredytów, jest niemożliwy.

Obecnie przemysłowcy sprawę zamówień pozostawili na boku, ale zato zachwycają się warunkami, w jakich pracują... robotnicy w Sowietach i jedynem ich marzeniem jest wprowadzenie tych niewolniczych warunków w Polsce. Np. przemysłowcy zachwyceni są tem, że każdy dyrektor fabryki ma prawo skazać robotnika, inżyniera, czy też innego urzędnika na 3-tygodniowy areszt, który zasądzony odbywać musi po ukończeniu pracy. Niejeden z nich twierdzi, że taka dyscyplina i trzymanie robotnika w karbach jest konieczne w Polsce.

W numerze 24 „Przemysłu Metalowego", organie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych z dnia 13 czerwca b. r. p. inż. M. Chorzewski pisze z zachwytem:

„Z tego, co się dzieje w Rosji, powinniśmy wyciągnąć dla siebie naukę. Tworzą się tam istotnie rzeczy wielkie a tworzą się dzięki usilnej, nadludzkiej, niewolniczej pracy (!). Powtarzamy — dzięki pracy. To powinny sobie uświadomić jasno i wyraźnie nasze sfery rządzące i nasze warstwy robotnicze. W Rosji niema 8 godz. dnia pracy; tam pracuje się,— jak przyznaje otwarcie organ sowiecki, „Moskiewska Prawda", — po 12 i 14 godzin na dobę pracuje się pod terorem. U nas natomiast pod grozą teroru nie wolno pracować (!). W Sowietach niema strajków, bo za strajk grożą masowe rozstrzeliwania, u nas natomiast rozbija się bezkarnie głowy łamistrajkom i wywozi się na taczkach za bramę inżynierów. Tam dają jeść tylko temu, kto pracuje, u nas — żywi się rzesze bezrobotnych, nie żądając od nich wzamian żadnej pracy (!!)".

Jak dalece egoizm kapitalistyczny wypacza pogląd myślowy niektórych ludzi, stwierdzić można na podstawie faktycznych materjałów. Związek Przemysłowców Metalowych, którego urzędnikiem jest p. inż. **Chorzewski**, wydał sprawozdanie za rok 1930, w którem o rozmiarach kryzysu zamieszczono następującą uwagę::

„W roku 1928 cały przemysł metalowy, zrzeszony w Związku i niezrzeszony, zatrudniał 97.655 robotników — w roku 1930 tylko 63.753, czyli o 33.209 robotników mniej. A więc spadek w ciągu ostatnich dwuch lat wynosi 34.7%.

W roku 1928 z 97.000 robotników przemysłu metalowego 84.000 pracowało pełny tydzień, w roku 1930 — pełny tydzień pracowało już tylko 47.000 robotników na 63.000 zatrudnionych. Gdy więc w roku 1928 zaledwie 13% robotników nie miało pracy przez 6 dni w tygodniu — w roku 1930 odsetek pracujących mniej niż 6 dni w tygodniu wzrósł do 25%".

Związek hutników wydał także sprawozdanie za rok 1930, które obejmuje tylko huty i w sprawie zatrudnienia i płac zamieszczono następujący ustęp:

„Hamowane wskutek złej konjunktury tempo prac poszczególnych działów wytwórczych pociągnęło za sobą redukcję zatrudnionych robotników i ograniczanie czasu pracy. W roku sprawozdawczym, t. j. w 1930 r. zwolniono 6536 robotników. Stan liczebny załogi w końcu grudnia 1930 r. wynosił 40.596 osób wobec 47058 na początku roku sprawozdawczego. Jednocześnie liczba t. zw. „świętówek", czyli dniówek, straconych wskutek ograniczenia czasu pracy wyniosła w 1930 r. 837,527, czyli o 493.915 więcej, aniżeli w 1929 r.

Redukcje robotników i ograniczenia czasu pracy zmniejszyły dość wydatnie sumę wypłaconej w 1930 r. robocizny w gotówce łącznie z dodatkami socjalnemi (rodzinne, mieszkaniowe i t. p.). Suma ta wyniosła 125,213.645 zł. wobec 149 059.828 zł., wypłaconych w 1929 rku, czyli mniej wypłacono o 23,846,183 zł.".

Zacietrzewienie przemysłowców, by wprowadzić pańszczyźniane i niewolnicze warunki pracy, nic nie pomoże wobec cyfr, które jasno i dobitnie charakteryzują, jak wygląda życie gospodarcze.

Robotnicy chcą pracować, lecz, niestety, tej pracy nie otrzymują i doszliśmy do takiego stanu, że ludzie, znękani ciężkiemi warunkami życiowemi, odbierają sobie życie, by tylko nie patrzeć na głód i nędzę swoich najbliższych. W okresie tak strasznym nie wstydzą się przemysłowcy zachwycać się niewolniczemi warunkami pracy i otwarcie propagują odebranie robotnikom wszystkiego, co długoletnią, ciężką i krwawą walką zdobyli.

Metodami, wysuwanemi przez przemysłowców nie uzdrowi się życia gospodarczego, gdyż nie niewolnictwo i nędza usunie ciężki stan gospodarczy, ale przeciwnie — dobrobyt i jaknajwiększa konsumcja, co wyraźnie wysuwają najwybitniejsi ekonomiści.

Zamiast naśladować bolszewików, lepiejby panowie przemysłowcy zechcieli wzorować się na przemysłowcach zachodnich, np. na **Fordzie**, który swoją produkcję opiera na wysokich płacach robotników i krótkim czasie pracy. **Nie wyszedł na tem** źle, gdyż zdobył olbrzymi majątek. Ale nasi przemysłowcy nie wyobrażają sobie poprostu, żeby można było ciągnąć zyski bez **nieludzkiego** wyzyskiwania robotników. Wszystko im jedno, skąd czerpać wzór: w pierwotnych stosunkach kapitalistycznych, czy w znienawidzonej przez siebie Bolszewji.

**WM. — TK.**



## Kryzys teatralny

W dn. 26 i 27 z. m. odbył się w Warszawie Zjazd dyrektorów teatrów. W czasie Zjazdu prowadzone były rokowania ze Zw. Artystów Scen Polskch w sprawach prowadzenia teatrów w sezonie najbliższym.

Rokowania dyrektorów z ZASP-em nie dały rezultatów, z powodu dwu postulatów: 1) co do skrócenia terminów angażowania z całorocznych na 8-miesięczne dla teatrów muzycznych i 10-miesięczne dla wszystkich innych, oraz 2) co do danin, pobieranych przez ZASP od dyrekcyj w formie znaczków na budowę Domu Aktora.

Dyrektorzy teatrów nie idą na żadne ustępstwa w tych dwóch sprawach.

Wskutek przerwania rokowań, termin rozpoczęcia rokowań z artystami o odnowienie umów na sezon nadchodzący został odłożony.

## Z DZIELNICY GAZOWNIA P. P. S.

W dn. 30.VI odbyło się pierwsze zebranie komitetu **dzielnicy Gazowni PPS** pod przewodnictwem tow. Arciszewskiego. Dokonano wyboru delegatów i ustalono godziny urzędowania sekretarjatu dzielnicy w dni: **wtorki i czwartki w godz. od 18—19, w soboty od godz. 13—14** w lokalu ZZK, Czerwonego Krzyża 20, **pokój nr.** 38 **(parter).**

Najbliższe zebranie członków dzielnicy i sympatyków odbędzie się w **piątek dn. 3 b. m. o godz. 18 w lokalu ZZK.**

Ustalono, że deklaracje będzie przyjmować Sekretarjat w podanych wyżej godzinach.

Wobec krążących w gazowni pogłosek o represjach, jakie mają być stosowane wobec członków i sympatyków dzielnicy Gazownia PPS, komitet dzielnicy Starówka komunikuje, że są to pogłoski nieistotne i komitet dzielnicy gwarantuje całkowitą obronę swych członków.

Członków i sympatyków wzywa się do bezpośredniego komunikowania się z Sekretarjatem dzielnicy.

**Komitet dzielnicy na zebraniu tem kategorycznie podkreślił swoje stanowisko dalszego utrzymania jedności Związku Zawodowego Pracowników Gazowni Miejskiej.**

Przewodniczący (—) **Arciszewski.**

## BEZ KRAWATOW I KOŁNIERZYKOW

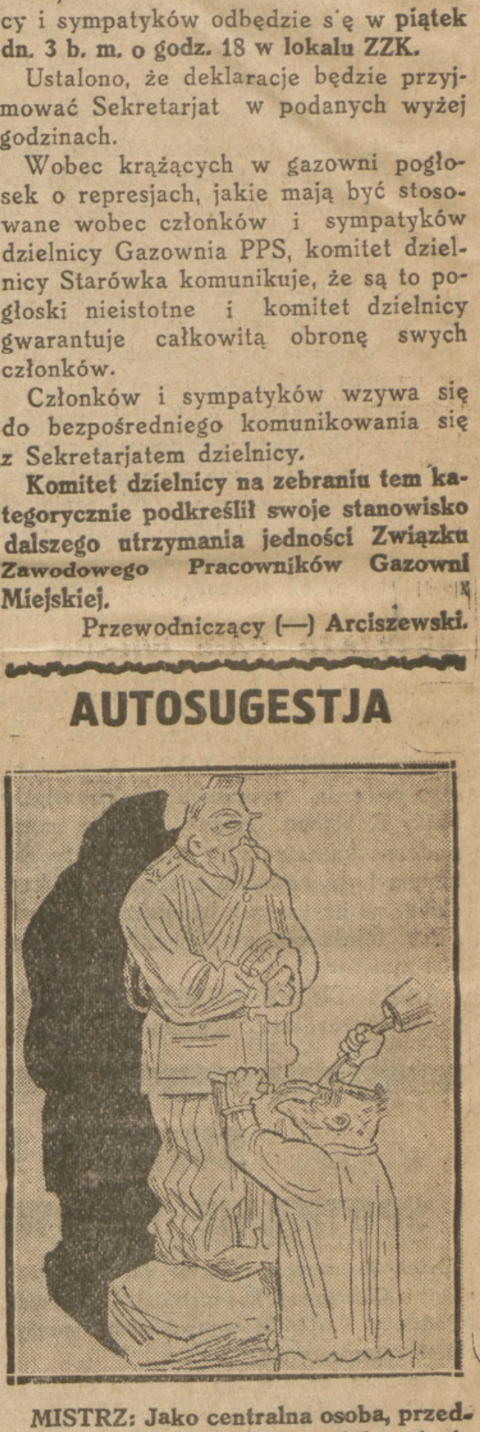
Wczoraj w godzinach rannych dało się zauważyć dość dużą ilość osób, spieszących do pracy, które nie miały ani krawatów, ani kołnierzyków Byli to urzędnicy państwowi, którzy w ten sposób demonstrowali przeciw obniżce płac o 20%.

## KONIEC „DZIS"

Wczoraj przestał wychodzić dawny „Przegląd Wieczorny", który od pewnego czasu ukazywał się, jako 10-groszówka p. t. **„Dziś".**

„Dziś" był brukowem pisemkiem sanacyjnem.

## AUTOSUGESTJA



**MISTRZ: Jako centralna osoba, przedstawia się nieźle, tylko wydaje mi się wciąż za mały.**

**(„Gazeta Bydgoska" z dn. 1 lipca 1931 r.)**

# NA ZIEMI ADAMA MICKIEWICZA

IV.

**HEJŻE NA SOPLICÓW!**

Rzucamy ostatnie pożegnalne spojrzenie na Świteź, która po burzliwym poranku znowu igra w blaskach słonecznych i ruszamy do... Soplicowa.

O kilka stajań, w bok od drogi, prowadzącej z Nowogródka do Świtezi, z pośród ciemnej zieleni drzew świecą pobielane ściany dworu w Czombrowie.

Według prof. Kallenbacha, ten to Czombrów ma być owem panatadeuszowem Soplicowem, którego opis w epopei mickiewiczowskiej najbardziej odpowiada warunkom Czombrowa. Jest więc i „pagórek niewielki", jest „dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany" itd. Niema wprawdzie „ruczaju", ale, mój Boże, mało to ruczajów w ciągu stu lat wyschło?

Wątpliwości natomiast nie ulega, że właśnie na Czombrów odbył się w tych stronach „ostatni zajazd".

Z drugiej strony trudno przypuszczać, aby Mickiewicz, jako epik, z fantacji czerpał opis dworu soplicowskiego, zamiast opisać którykolwiek z licznych okolicznych dworów.

Ale przedewszystkiem my, zwiedzający, chcemy wierzyć, że Czombrów jest właśnie Soplicowem, bo nam dobrze z tą wiarą, bo od lat dziecięcych tak zrośliśmy się z myślą o Soplicowie, tak obraz jego w duszach naszych wypieściliśmy, że radzi widzimy zrealizowanie naszych marzeń.

Wszak jeszcze tego poranka, gdy obozujący nad Świtezią żołnierze pobudkę otrąbili, wmawialiśmy w siebie, że to echo grania Wojskiego rozlega się po lesie. Przecież tak nawet się złożyło, że w drogę do stron rodzinnych twórcy „Pana Tadeusza", zupełnie przypadkowo wyruszyliśmy dnia 19 czerwca, w dzień, któremu patronują Gerwazy i Protazy.

Przez bramę naoścież otwartą zajeżdżamy i, okrążywszy dziedziniec, zawracamy pod ganek.

„Dziedziniec" jest dzisiaj rozrośniętym ogrodem, pełnym kwiatów, barw i zapachów. Dwór natomiast jest właśnie takim, jakim, czytając „Pana Tadeusza", soplicowski dwór sobie wyobrażaliśmy.

Dysharmonję wnoszą tu nasze nowoczesne auta; tu bowiem należy zajeżdżać bądź konno, bądź dwukonną bryką. To tez auta ździwionemi metalowemi ślepiami patrzą na wiekowy dwór, a wysmukłe filary dworu słupieją na widok szatańskich maszyn.

Na progu wita nas właścicielka Czombrowa, p. Karpowiczowa, sędziwa niewiasta, o żywych ruchach i rumianej cerze. Oprowadza nas po ogrodzie, aż do miejsca, gdzie pagórek kończy się stromem urwiskiem i wskazuje miejsce, gdzie ponoć ongi stał zamek Horeszków. Z zamku pozostało tylko miejsce. A miejsce to jest mniej więcej „o dwa tysiące kroków" „za domem".

Potem oglądamy wnętrze dworu, pokryte patyną wieków i pyłem dziejów przyprószone.

Rozmawiamy półgłosem, jak w domu, gdzie nieboszczyk, nie chcąc zbudzić bezpowrotnie minionej przeszłości.

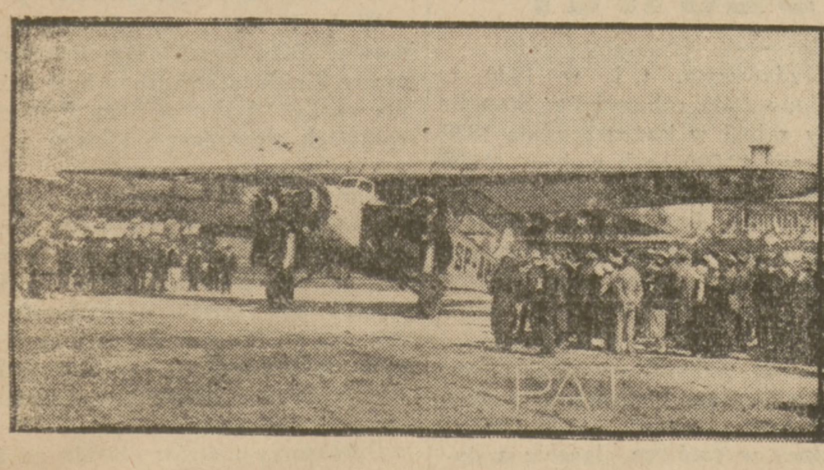
Z Czombrowa udajemy się do Tuhanowicz. Majątek ten nad rzeką Serweczą położony, był przed stu laty we władaniu rodziny Wereszczaków. Tu w latach 1818 — 20 przyjeżdżał do kolegi swego z ławy wileńskiego uniwersytetu Mickiewicz, tu poznał i pokochał siostrę jego Marylę. O chwilach tu spędzonych pisał po latach Mickiewicz: „Bolesne mię dni błogich wspomnienie spotyka..."

Podczas wojny Tuhanowicze zostały doszczętnie zniszczone. Przez piękny park przechodziła linja okopów niemieckich. Z pamiątek po wieszczu i Wereszczakównie pozostała tylko lipowa altana, w której cieniu siadywali „pobratani umysłem i duchem" Adam z przyszłą panią Puttkamerową.

W oddalonym o jeden i pół kilometra jarze można oglądać wielki głaz, kamień Filaretów.

Z Tuhanowicz udajemy się do Worończy, o której znajdujemy wzmiankę w „Panu Tadeuszu". Pełno tu pamiątek po ostatnim wojewodzie nowogródzkim Niesiołowskim, do którego majętność ta przed stoma latami należała. Obecnie stanowi ona własność państwa. Lubańskich, którzy z serdeczną gościnnością przyjmują wycieczkę prasy polskiej do ziemi Adama Mickiewicza. **(b.)**

# OTWARCIE LINJI LOTNICZEJ GDANSK-SALONIKI



Wczoraj o godz. 8.30 rano na warszawskiem lotnisku cywilnem odbyła się uroczystość otwarcia komunikacji powietrznej na trasie Gdańsk — Warszawa — Lwów — Bukareszt—Sofja—Saloniki. O godz. 9-ej nastąpił start 2-go samolotu w drogę do Bukaresztu, jak to widać na naszej ilustracji.

# CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

**ŚMIERTELNE GAZY.** W **Kaposvar** (Węgry) ulatujące z kanału gazy zatruły dwóch robotników, pracujących przy oczyszczaniu kanałów.

**BURZA GRADOWA NA WĘGRZECH.** Z **Szegedy** donoszą, iż burza gradowa, jaka ostatnio szalała, zniszczyła zbiory na obszarze 10.000 morgów.

**BEZROBOCIE W ANGLJI.** Statystyki na dzień 22 b. m. wykazały, iż liczba bezrobotnych wynosiła 2.727.386 osób, czyli o 6.456 bezrobotnych więcej niż w tygodniu ubiegłym.

**REKORDOWY LOT NA AWIONETCE.** Lotniczka francuska **Maryse Basti** wystartowała z lotniska le **Bourget** pod Paryżem celem pobicia długości lotu na awionetce.

Lotniczka wylądowała w pobliżu Niżnego Nowgorodu, przelatując 2980 km. W ten sposób pobity został światowy rekord długości lotu na awionetce, który wynosił 2665 km.

**ŚMIERTELNE UPAŁY.** Fala upałów, która objęła **Stany Zjednoczone** spowodowała bardzo liczne wypadki śmierci z porażenia słonecznego. Obliczają, że w ciągu dwóch ostatnich tygodni zmarło wskutek porażenia słonecznego około 500 ludzi. Szczególnie liczne są wypadki porażenia słonecznego w środkowych stanach, gdzie fermerzy pracują w polu tylko nocą. Susza zniszczyła urodzaje w stanie Dakota. W stanie Nebraska pojawiła się szarańcza.

**NIESZCZĘŚLIWY LOT.** Amerykańska gwiazda sportowa lekkoatletka **Betty Robinson** została ciężko ranna podczas katastrofy lotniczej. **Betty Robinson** była nadzieją sportu amerykańskiego w przyszłych igrzyskach olimpijskich. Miała ona startować w biegu na 100 metrów.

**KATASTROFA AUTOBUSOWA.** Express Bukareszt - Konstanza zderzył się w pobliżu stacji Nogossaia z przepełnionym autobusem. Pięciu pasażerów autobusu zginęło a 18 odniosło ciężkie rany.

**TRZĘSIENIE ZIEMI.** Obserwatorjum w **Pułkowo** pod Leningradem donosi, iż sejsmografy zanotowały silne trzęsienie ziemi, które według przypuszczeń miało miejsce na wyspach Kurylskich. Dokładnych szczegółów brak.

# Bebesowcy w rzeźni miejskiej szykanują robotników

Z kół robotników mięsnych otrzymujemy następujący artykuł:

Coraz bardziej pryskają szczątki B. B. S.

Do niedawna domena Jaworowskiego **rzeźnia miejska,** w ostatnich czasach wypowiada również posłuszeństwo B. B. S.

Robotnicy mięśni, bardziej świadomi, zerwali z **Jaworowskim,** grupując się w Kole PPS. Wędliniarzy.

Bojówka B. B .S. w osobach Jana **Szmidta,** Henryka **Lulaja,** Jana **Piekarniaka,** Jana **Somera** i Bronisława **Łubiana** — opanowawszy terorem władzę nad pracą w rzeźni wieprzowej, jeszcze w dalszym ciągu stara się stosować swe metody usuwania z pracy robotników za przekonania polityczne.

W sobotę dnia 27 ub. m. został siłą usunięty z pracy przez wymienionych osobników tow. Stefan **Ners.**

Są to ostatnie podrygi bebesowskie. Metody usuwania i teroryzowania robotników kończą się.

**Stwierdzamy, że robotnicy będą walczyć o swoje prawo do pracy.**

**Praca w rzeźni nie może być monopolem B. B. S. Robotnicy muszą mieć wolność przekonań..**

**Koło PPS.-Wędliniarzy zwraca uwagę, że konsekwencje tego rodzaju postępowania spadną na B. B. S. i ich bojówkarzy.**

# PODZIĘKOWANIE

Komitet Wykonawczy Organizacji Młodzieży TUR w Żyrardowie oraz Egzekutywa Podmiejskiej Organizacji Młodzieży TUR składają serdeczne podziękowanie:

Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Żyrardowie i Magistratowi m. Żyrardowa, a w szczególności tow. wiceprezydentowi **Paluchowi** za udzieloną przy organizowaniu Zlotu pomoc, Centralnej Sekcji Artystycznej TUR za udział w części artystycznej na akademji, oraz tym wszystkim tow. tow., którzy przyczynili się do uświetnienia spotkania młodzieży robotniczej w Żyrardowie.

# PRZECIWKO Niedorzecznym pogłoskom

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego, zebrany dnia 30 czerwca 1931 na zwyczajnem posiedzeniu uchwalił podać do wiadomości, co następuje:

Pisma obozu rządzącego od kilku tygodni podają doniesienia mętne, ale uparte o przygotowaniach przez obóz narodowy na dzień 4 lipca b. r. w związku z uroczystościami w Poznaniu, jakiegoś wystąpienia z zamiarem wywołania przewrotu w stosunkach politycznych kraju. Doniesienia te są oczywiście niedorzeczne, ale ci, którzy je głoszą, liczą nie bez słuszności na to, że wobec powszechnie znanego w kraju stanowiska obozu narodowego, nieubłaganie przeciwnego rządom majowym, pogłoski takie mogły znaleźć wiarę. Zwolennicy Stronnictwa Narodowego wiedzą, że obóz nasz walkę z rządami obecnemi prowadzi wytrwale, na wszystkich placówkach, dzień w dzień od pięciu lat, a zarazem rozumieją, że z tą walką trwałą i stanowczą, nie godzą się pomysły doraźnych wystąpień w związku z uroczystością taką, jak odsłonięcie pomnika Wilsona. Nasza walka z rządami obecnemi, jak nie łączy z uroczystością 4 lipca żadnych szczególnych rachub, tak też nie widzi w tym dniu swego kresu i nadal trwać będzie z niezmniejszoną gorliwością i wysiłkiem.

# PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY PRACY CHAŁUPNICZEJ

## DO DNIA 10 LIPCA B. R.

Komitet Wystawy Pracy Chałupniczej, mając na uwadze duże zainteresowanie i nie słabnącą frekwencję (400 osób dziennie), jaką cieszy się Wystawa (Leszno 13), postanowił przedłużyć czas trwania Wystawy do dn. 10 lipca b. r.

Ponieważ termin 10 lipca jest ostateczny, wszyscy, których interesują warunki pracy setek tysięcy chałupników, winni zwiedzić Wystawę przed upływem tego terminu.

# Wiadomości z całego kraju

## UKARANIE KOLEJARZA W DĘBICY

### za to, że nie otworzył rogatki w czasie między przejazdem pociągów

W dn. 8 b. m. przyjechał do **Dębicy** p. minister rolnictwa, celem zwiedzenia państwowych przetwórni mięsnych.

Na drodze powrotnej p. minister czekał od 10—12 minut na przejazd, gdyż z powodu, że właśnie przechodziły pociągi — rogatka była zamknięta. Niesposób było również otworzyć rogatki na parę minut między przejściem jednego pociągu i drugiego, gdyż przy rogatce czekało 11 automobilów, parę furmanek po obu stronach, kompanja „Strzelca" ,orkiestra gimnazjalna i całe masy miejscowej ludności. Gdyby ci wszyscy naraz zwalili się za rogatkę, nietrudno byłoby o wypadek, a uniknąć tego nie możnaby z chwilą otwarcia rogatki.

Tymczasem dnia 12 b. m. zjechał do Dębicy p. **Kleinberger,** z ramienia D. O. K. P. w Krakowie, oraz komisarz policji z ramienia województwa krakowskiego i — po spisaniu protokółu — na zarządzenie p. Kleinbergera, kolejarz **Sikora,** blokowy ze st. **Dębice,** został — w związku z powyższemi faktami—**zwolniony z zajmowanego stanowiska i przeznaczony do robót stróża, aż do dalszych zarządzeń D.O.K.P.**

Kolejarz **Sikora,** trzymając zamknięte rogatki, ze względu na bezpieczeństwa publiczne, **nie przekroczył przepisów o otwieraniu i zamykaniu rogatek,** dlaczego więc ma być ukarany?

Zdaje się, że z tej drobnej sprawy chce się zrobić aferę polityczną. Miarodajne sfery wyrażają opinję, że... widocznie blokowy i drużyna przetokowa „należą do Centrolewu" i dlatego sobie zbagatelizowali przejazd p. ministra i nie otworzyli rogatki (?!!).

**Wszyscy świadkowie zajścia stwierdzają, że otworzenie rogatki przed przejazdem następnego pociągu byłoby niebezpieczne — i dlatego Sikora tego nie zrobił!!**

Mamy nadzieję, że przeprowadzone zostanie śledztwo, w wyniku którego **Sikora** wróci na zajmowane poprzednio stanowisko

**ŚMIERĆ PRZY PRACY NA KOPALNI.**

**Dnia 26 b. m. na kopalni Walewska w ŁAZISKACH ŚREDNICH został przygnieciony do ściany wózkiem, naładowanym węglem, 20-letni górnik Świergot Józef, ponosząc śmierć na miejscu.**

**WYROK W PROCESIE CZŁONKÓW DEUTSCHTUMSBUNDU.**

Sąd apelacyjny w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie odwoławczym posła **Graebego** i członków „Deutschtumsbundu" z radcą **Heidelckiem** na czele.

Wyrok **zatwierdzał w całości wyrok sądu okręgowego w Bydgoszczy, uznający winę podsądnych i skazujący ich na karę więzienia od 3-ch do 6-u miesięcy. Obrona zapowiedziała wniesienie kasacji.**

**JEDNA OSOBA ZABITA, TRZY RANNE W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.**

We wtorek o godz. 9-.15 przed poł. auto osobowe „Tatra", zdążające z **Jasła** do **Drohobycza,** między gminami Beskiem a Zarszynem przewróciło się, grzebiąc pod soba 4 osoby, a mianowicie przemysłowców naftowych: Gartenberga i S. Schreiera, kierowcę Wiśniewskiego, oraz syna dyr. rafinerji „Jasło" Tigermana, ucznia 7-ej kl. gimn.

Śmierć na miejscu poniósł Tigerman, szofer Wiśniewski z Jasła odniósł cięższe kontuzje na całem ciele oraz złamanie dwóch żeber. Mniejsze obrażenia ponieśli Gartenberg i Schreier.

Rannych przewieziono do szpitala w Jaśle.

Katastrofa nastąpiła z powodu odłamania się wentyla przy oponie i momentalnego ujścia powietrza z dętki, na skutek czego przednie koła skręciły w bok i przewróciły wóz do rowu.

**BANK STADTHAGEN UZYSKAŁ 3-MIESIĘCZNY NADZÓR SĄDOWY.**

W ub. sobotę zapadła decyzja w bydgoskim Sądzie Grodzkim w sprawie **wniosku o moratorjum, t. j. odroczeniu wypłat, dla banku M. Stadthagen w Bydgoszczy na okres 3 miesięcy.** Sprawa załatwienia wniosku o moratorjum dla banku Stadthagen została dopiero teraz załatwiona, gdyż zdaniem władz sądowych opracowanie materjału nastręczało dużo trudności. Nadzorcami banku zamianowani zostali mecenas **Ciszewski** oraz dyrektor Szkoły Handlowej p. **Witek.**

**NAPAD NA KSIĘDZA.**

Zamieszkały w **Stawoszewie,** w pow. **Jarocińskim,** Niemann wraz z towarzyszem swym Kulką, zaczaiwszy się opodal miejscowej plebanji, napadł onegdaj wieczorem na wracającego do plebanji ks. proboszcza **Niedziałkowskiego** i pobił ofiarę swą do nieprzytomności. Ciężko rannego i nieprzytomnego księdza odwieziono do szpitala. Obu napastników aresztowano. Tłem napadu była zemsta Niemanna za publiczną admonicję, jakiej udzielił mu ksiądz.

# ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Jerzy Bobulański** — wiersz nie nadaje się do druku.

# ŚWIĘTO MŁODZIEŻY

## SPOTKANIE TUROWCÓW W ŻYRARDOWIE

Dzień 28 czerwca stał się dla Żyrardowskiej i Okręgowej Podmiejskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. sprawdzianem **sprężystości** organizacyjnej.

W sobotę, 27 czerwca, od rana czyniono ostatnie przygotowania.

Po południu zrobiliśmy ostatni przegląd. Drobne niedomagania natychmiast usunięto.

Wieczorem odbyła się odprawa milicji TUR-owej i towarzyszy, zajętych przy spotkaniu. Cały aparat organizacyjny już zmontowany.

**PRZYBYWAJĄ.**

Wieczorem poszliśmy do obozu. Posterunki TUR-owe pełnią straż przy kotłach i prowiancie. Gorączkowo kopie się doły na kuchnie polowe.

Po drodze spotykamy grupę czerwonych harcerzy z **Grodziska,** którzy przyszli piechotą. Odprowadzamy ich do stodoły.

Pierwsi, którzy przybyli na spotkanie, są zwiastunami powodzenia, które będzie sprzyjało przez cały czas Zlotu.

W nocy i nad ranem przybywają towarzysze z **Łowicza, Skierniewic,** TUR-owcy z Koła im. **Misiołka** z Warszawy (pieszo!).

**WKOPUJEMY MASZT.**

Wstajemy o wschodzie słońca. W lokalu pełno TUR-owców. Mamy jeszcze dopilnować zwiezienia reszty chleba oraz wkopać maszt.

Tow. wiceprezydent **Paluch** mówił nam poprzedniego dnia, że na boisko przywieziona została **tyczka** na maszt.

Okazuje się, że owa tyczka, to jest potężny słup, 17 mtr. wysoki.

Kopiemy dół. Z ogromnym wysiłkiem ustawiamy maszt, który góruje nad okolicą.

Czynimy ostatni rzut oka na całość przygotowań. Wszystko na miejscu.

Powinno być dobrze.

Idziemy do lokalu, a stamtąd uformowani w oddział błękitnobluzych wychodzimy na dworzec powitać przyjeżdżających towarzyszy.

**JADĄ..**

Na stację w Żyrardowie powoli wjeżdża pociąg. Orkiestra gra **Hymn Młodzieży.** Dłuższa chwila oczekiwania. Łącznik z peronu wybiega, i woła: wysiadają już. Cały pociąg przyjechał, pełno niebieskich koszul.

Po chwili oczekiwania z peronu wychodzą przyjezdni towarzysze i towarzyszki.

Orkiestra gra **„Hymn Młodzieży"**, formujemy pochód.

**KTO PRZYJECHAŁ.**

Na ulicach Żyrardowa mieni się błękit koszul TUR-owych z czerwienią chust i krawatów.

W długiej wstędze idą TUR-owcy i harcerze. Przyjechali oni z miejscowości: Chrzanowa, Grodziska Maz., Guzowa, Grójca, Lublina Łomży, Łodzi, Łowicza, Otwocka, Płocka Warszawy, Wołomina, Skierniewic, Tłuszcza, Tarchomina i innych miejscowości.

Mimo kryzysu, mimo bezrobocia przybyli licznie TUR-owcy i harcerze, aby wziąć udział w Zlocie.

**POWITANIE.**

Przed lokalem Organizacji Młodzieży TUR. zatrzymujemy się na chwilę. Z okien zwisają czerwone sztandary żyrardowskich organizacji.

W krótkich słowach witają przybyłych: w imieniu Okręgowej Organizacji Młodzieży T. U. R. tow. **Adam Obarski,** oraz w imieniu miejscowego Komitetu P. P. S. tow. **Gomoliński.**

**OTWARCIE ZLOTU.**

Przy dźwiękach orkiestry wśród śpiewu i okrzyków przechodzimy na boiska, gdzie ma się odbyć uroczystość otwarcia Zlotu. Po obu stronach ulicy, równolegle z pochodem posuwają się tłumy żyrardowskich robotników i robotnic.

Wchodzimy na boisko. Szybko i składnie formuje się czworobok.

Przemawiają: w imieniu Kom. Centralnego — przewodniczący tow. **Stanisław Garlicki,** oraz w imieniu robotników Żyrardowa tow. **Lenartowicz.**

**„NASZ SZTANDAR PŁYNIE PONAD TRONY".**

Tow. **Garlicki** otwiera Zlot, poczem następuje uroczysty moment. Powoli, majestatycznie, podnosi się sztandar czerwony, który wnet powiewa na szczycie masztu. TUR-owcy prężą się.

Płynie śpiew: „Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas"...

**BIEG.**

Z przed Domu Ludowego wyrusza bieg okrężny na przestrzeni 2,400 mtr. Do biegu zgłoszono 16 zawodników. 4 zdyskwalifikował lekarz. Startowało 12 bieg ukończyło 11. Pierwszy do mety przybył tow. **Aleksander Świrczak** z R. K. S' „Siła'. — Wołomin, w czasie 8,32 drugi tow. **Klemens Węglarczyk** z Nowego Chrzanowa w czasie 8,38, trzeci tow. **Wiesław Zwejkus,** z Koła Mł. T. U. R. Wola, Warszawa, czwarty tow. **Kazimierz Szymański** ze Skierniewic. W dalszej kolejności przybyli czerwoni harcerze z Warszawy: towarzysze **Tadeusz Januszewski, Witold Trylski, Władysław Stokarski** (Łowicz), **Felicjan Rostkowski** (cz. harc. Warszawa), **Karol Nasiadek** (Org. Mł. T.U.R. Marymont), **Józef Stolnicki** (Warszawa), **Włodzimierz Wacha** (Warszawa, Wola).

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęli: **Czerwoni Harcerze z Warszawy** (p. 20), **T. U. R. Wola** (15) **R. K. S. „Siła" Wołomin** (12) **T. U. R. Nowy Chrzanów** (11). Wzdłuż trasy biegu gromadziły się tłumy Żyrardowian. Zwycięzców gorąco oklaskiwano.

Z boiska poszliśmy na polanę, gdzie zapobiegliwi towarzysze żyrardowscy obdzielili nas herbatą i świeżym chlebem razowym.

**NA AKADEMJĘ.**

O godz. 12,15 wyruszamy na Akademję. Ciągnie przez miasto długi pochód niebieskobluzej młodzieży. Gwar i wesołość tryska z szeregów. Dochodzimy do Domu Ludowego. Na rynku im. **Sołtana,** tłumy. Wchodzimy na salę, w ordynku. Za nami wchodzą miejscowi robotnicy. W szczelnie wypełnionej sali, w poważnym nastroju po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru" — zagaja Akademję tow. **Adam Obarski.**

Przemówienie powitalne w imieniu miasta wygłosił socjalistyczny wiceprezydent **Żyrardowa,** tow. **Paluch,** które zgromadzeni przyjęli rzęsistemi oklaskami.

Następnie przemawiali: towarzysze: **sen. Dorota Kłuszyńska, dr. Alfred Krieger i Stanisław Garlicki.**

Wszystkie przemówienia, niejednokrotnie przerywane oklasami potęgowały entuzjastyczny i bojowy nastrój wśród zebranych podczas akademji.

W części artystycznej: *Centralna Sekcja Teatralna TUR,* pod kierunkiem ob. Eugenjusza *Poredy,* wykonała następujące recytacje: Szymańskiego *„Bezrobocie i Wojna"* oraz Wasilewskiej *„Apoteoza".* Miejscowa orkiestra odegrała utwory: *„Chłop i poeta"* oraz *„Dumki ukraińskie"*, tow. Lena *Chodźkówna wyowiedziała Tuwima* „Do prostego *człowieka"*, a ob. *Poreda — „Paradę"* Maliszewskiego.

Całość akademji wypadła *imponująco.* Część artystyczna, stojąca na wysokim poziomie, wywołała niekłamany zachwyt i szczere odruchy entuzjazmu.

Akademję zakończył krótkiem przemówieniem tow. *Obarski,* poczem TUR-owcy udali się pochodem do lasu.

**W LESIE.**

Na polanie, wśród wysokopiennego lasu, zakwitły chabry niebieskich koszul i maki czerwonych krawatów. Rozłożono obóz. Na polanie rojno i gwarno. Kolejno TUR-owcy i harcerze „fasują" obiad, po spożyciu którego rozpoczęły się, trwające do wieczora, gry i zabawy na wolnem powietrzu.

O godz. 8-ej wiecz. leniwie i niechętnie TUR-owcy formują się w oddziały.

Zlot dobiega końca. Za godzinę odjeżdża część uczestników do domów.

**ZAMKNIĘCIE ZLOTU.**

Przychodzimy na boisko. Ustawieni w czworoboku, żegnamy Żyrardów. Żegnają nas przedstawiciele: Podmiejskiego OKR PPS tow. dr. *Krieger,* Żyrardowskiej organizacji PPS tow. *Gomoliński,* oraz w imieniu Podmiejskiego Okręgu turowego tow. *Obarski.*

Powoli opuszcza się sztandar.

Padają okrzyki na cześć *czerwonego Żyrardowa i Żyrardowskiej Organizacji.*

Zapalamy pochodnie i ruszamy na dworzec.

Ulica 1 Maja przepełniona robotnikami. Przez całą szerokość jezdni posuwa się nasz pochód.

Sztandary TUR-owe górują ponad głowami, mieniąc się w blaskach świateł pochodni.

Orkiestra gra. TUR-owcy śpiewają pieśni rewolucyjne.

Przed dworcem zatrzymujemy się. Padają okrzyki. TUR-owcy żegnają się. Światła pochodni pogasły.

Pociąg rusza, odwożąc TUR-owców do miast rodzinnych. Pozostali jeszcze przez następny dzień gościć będą w Żyrardowie.

Wieczorem odbyła się w Domu Ludowym wieczornica towarzyska, na której w miłej atmosferze spędzili turowcy kilka godzin.

Następnego dnia pozostali TUR-owcy i czerwoni harcerze obozowali w Żyrardowskich lasach.

***

Zlot niedzielny w Żyrardowie należy uważać za całkowicie udatny. Entuzjazm, jaki wykrzesali TUR-owcy w mieście, wyda plon nietylko w Żyrardowie ,ale i w tych organizacjach, które uczestnicząc w Zlocie, stwierdziły naocznie, że ruch młodzieży TUR-owej jest ruchem silnie zespolonym z całością socjalistycznego ruchu robotniczego.

*A. O.*

# Z ŻYCIA PARTJI

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 2-go lipca.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS. o godz. 6 i pół po poł. odbędzie się w lokalu Leszno 53, zebranie członków Koła i wprowadzonych gości.

PRAGA, godz. 6 po poł. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

KOMISJA REGULAMINOWA odbędzie się o godz. 6 wiecz. w lokalu Długa 19.

# RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ BUCHALTERZY!

W związku z planem wprowadzenia dyplomów dla buchalterów Zarząd Główny Powsz. Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, Przejazd 13), zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Związku rozpoczął akcję w obronie prawa do pracy szerokich rzesz buchalterów.

W tym celu przeprowadzona zostaje obecnie wśród buchalterów ankieta, którą każdy buchalter we własnym interesie powinien wypełnić i jaknajrychlej złożyć w najbliższym oddziale Związku.

Informacje i formularze ankiety do nabycia we wszystkich oddziałach Powsz. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow. w Polsce (w Warszawie — Mylna 7 w godzinach 10 — 1 i 5 — 10) oraz w sekretarjacie Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd 13.

# Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. L. MISIOŁKA (Dzielna 95). W czwartek, dnia 2 lipca r. b. o godz. 8 wiecz. nadzwyczajne zebranie członków Koła. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

KOŁO IM. ST. ŻEROMSKIEGO (Siedlibna 5). W czwartek, dnia 2 lipca o godz. 8 wiecz. ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. *O. Dąbrowskiej* n. t. *„Droga do Socjalizmu"*.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. W czwartek, dnia 2 b. m. o godz. 8-ej Warecka 7 odbędzie się ogólne zebranie Koła.

3-cia WYCIECZKA NA WYSTAWĘ CHAŁUPNICZĄ. *W czwartek, dnia 2 lipca r. b. odbędzie się 3-cia wycieczka na Wystawę chałupniczą Warsz. Org. Młodz. T. U. R., ul. Leszno 13, o godz. 6 m. 30 w. Wstęp bezpłatny!*

**WYCIECZKA STATKIEM PO WIŚLE.** **Organizacja Młodz. T. U. R., Związek Młodzieży „Cukunft" oraz Czerwone Harcerstwo T. U. R. urządzają w sobotę, dn. 11 lipca o godz. 7 pp. 3-godzinną przejażdżkę statkiem po Wiśle. W programie śpiewy i orkiestra. Dochód na cele kulturalne młodzieży.**

Bilety w cenie 2 zł. (dla członków organizacji 1 zł.) do nabycia na kołach, gromadach i dzielnicach.

# Czerwone Harcerstwo

RADA HUFCA WARSZAWSKIEGO. Posiedzenie odbędzie się we czwartek, dn. 2 b. m., o godz. 20 w lokalu przy ul. Czerw. Krzyża 20, IV piętro.

OBÓZ W PUSZCZY MARJAŃSKIEJ. Gromady warszawskie winny zgłaszać kandydatów na obóz do dnia 8 b. m. Zgłoszenia składać do sekretarjatu Rady Hufca.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

GOSPODYNI w średnim wieku z długoletnią praktyką poszukuje posady do jednej osoby. Wiadomość: Administracja Robotnika pod A. J.

WOŹNY poszukuje jakiejkolwiek pracy. Ma lat 24, żonaty z dobremi świadectwami. Za skromnem wynagrodzeniem. Oferty do Redakcji „Robotnika", Warecka 7, dla E. T. (woźny).

MŁODA PANIENKA, po ukończeniu czteroletniej praktyki fotograficznej, szuka zajęcia fotografistki. Zgłoszenia: Ciechanów, Płońska 11, Kęsicka.

MALARZ-DEKORATOR, poszukuje jakiejkolwiek pracy, gdyż ginie z głodu i nędzy. Oferty składać do Adm. „Robotnika", Warecka 7, pod „Malarz-dekorator".

STUDENTKA MŁODA, znajomość pisania na maszynie, buchalterji, korespondencji poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty pod „J. K. S. N. P." do adm. „Robotnika".

ELEKTROMECHANIK poszukuje pracy. Oferty składać do Adm. „Robotnika" pod „Elektromonter".

25-LETNI ROBOTNIK z dobrą znajomością ślusarstwa, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: ul. Dzielna 30 m. 21 dla Zygmunta.

POPRAWKI I ZASTRZEŻENIA Z JĘZ. FRANCUSKIEGO I POLSKIEGO usunę w zakresie klas 8-iu, z innych przedmiotów w zakresie klas 4-ch. Szybko uczę dorosłych. Mazowiecka 4 m. 23, o 3 i od 8 — 9.

# KRONIKA STOŁECZNA

**TOR LODOWY**

sztuczny będzie wybudowany w Warszawie na łąkach skaryszewskich.

**NIEDOBÓR BUDŻETOWY**

stolicy w r. 1930/31 wynosi 6,096,313 43

**PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI**

nowowybudowanego mostu kolejowego odbędzie się w piątek.

**KĄPIELISKO NA LESZCZYŃSKIEJ**

będzie wykończone przez prywatnego przedsiębiorcę.

**DODATKOWE KOMISJE POBOROWE.**

30 czerwca zakończono w Warszawie powszechny pobór mężczyzn ur. w r. 1910 i tych z pośród ur. w latach 1908 i 1909, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej.

W dniach 2, 3 i 4 b. m. odbywać się będą dzie we wszystkich czynnych dotychczas komisjach poborowych dodatkowy przegląd w pierwszym rzędzie ochotników, następnie poborowych w t. zw. drodze delegacji (poborowi z prowincji, zamieszkali w Warszawie, których podania o pobór w drodze delegacji w Warszawie uwzględniono), wreszcie poborowych, którzy ubiegają się o zmianę kategorji oraz wszystkich tych którzy nie stawili się do przeglądu w terminie przewidzianym w planie oraz tych, którym termin przeglądu przesunięto na dni dodatkowe (chorzy, przybyli z zagranicy etc.). Komisje urzędować będą w dotychczasowych lokalach (Stalowa 73 i Huzarska 1).

**ODWODNIENIE SASKIEJ KĘPY**

zostanie przeprowadzone. Rozpoczęły się już próbne wiercenia, celem ustalenia przekroju geologicznego. Roboty regulacyjne potrwają trzy miesiące.

## SAMOBÓJSTWA

W zbrojowni seminarjum nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej (pow. konstantynowski, woj. lubelskie), wystrzałem z karabinu w prawą skroń popełnił samobójstwo uczeń tegoż seminarjum, 17-letni Wacław Gujarski. Powód samobójstwa — nie otrzymanie promocji na kurs następny.

18-letnia Wacława Wróblewska, robotnica, napiła się esencji octowej.

15-letnia Kazimiera Rokita, również napiła się esencji octowej.

## WYPADKI

**ZABÓJSTWA.**

Na drodze wiodącej od kolonji Bronisławów Mały (woj. lubelskie) został zabity wystrzałem z dubeltówki 46-letni Stanisław Wieczorek, mieszkaniec kolonji Nowinki (gm. Wojcieszków). O dokonaniu zabójstwa podejrzany jest gajowy lasów maj. Wojcieszków Stanisław Jurecki.

Na drodze wiodącej przez pola kolonji Kąty (gm. Chodel, pow. lubelski) zamordowano za pomocą poderznięcia gardła nożem mieszkankę kolonji Kąty, 44-letnią Feliksę Janikowską, wdowę, która wyszła z mieszkania w towarzystwie nieznanego mężczyzny.

**WYPADEK SAMOCHODOWY.**

Na rogu Nowego Zjazdu i Dobrej samochód potrącił 9-letniego Jerzego Skalskiego, ucznia (Leszczyńska 16). Chłopiec doznał potłuczenia twarzy i prawego ucha, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

**KOPNIĘTA PRZEZ KONIA.**

Na ul. Bończa 5 w Siedlcach, koń kopnął bawiącego się na podwórzu 6-letniego Tadeusza Kobylińskiego, syna lokatora tegoż domu. Chłopiec doznał poranienia czoła, nosa i górnej wargi. Nieszczęśliwego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

**WYPADEK KOLEJOWY.**

Na stacji Otwock została potrącona przez pociąg 30-letnia Marjanna Łaja. Nieszczęśliwą przewieziono tymże pociągiem na dworzec Wschodni. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie, a szczególnie rąk i nóg.

## CZERWONY KUR

**We wsi Michalew (woj. warszawskie) wynikł pożar w zagrodzie Władysława Zalewskiego. Spaliło się 14 domów mieszkalnych 16 stodół, 14 obór, 6 śpichlerzy, 11 chlewów, 9 szop, 7 piwnic, 12 krów, 3 konie, 24 świnie, 1 cielak, b. wielka ilość drobiu oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 30,000 zł.**

**We wsi Tokary (pow. Krasnystaw) spaliło się 9 zagród gospodarskich i 4 domy mieszkalne. Straty wynoszą 24,600 zł.**

**We wsi Kniahininie (pow. Dubno) spaliło się 8 domów mieszkalnych, 6 chlewów, 4 stodoły, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 25,000 zł.**

# ZE SPORTU

**MECZ BOKSERSKI SKRA-LEGJA 12:2**

Rozegrany mecz bokserski pomiędzy Skrą i Legją przyniósł zdecydowane zwycięstwo Skrze. Poziom walk przeciętny. Legja uzyskała dwa remisy, resztę walk przegrała. Poszczególne wyniki:

Waga musza: Wudkowski (S) — Mrozowski (K) walka nierozstrzygnięta.

Waga kogucia: Olszewski (S) wygrywa wysoko na punkty z Łełkadrejem.

Waga piórkowa: Strejlan (S) z trudem wygrywa ze Zbierskim.

Waga lekka: Głowacki (S) bije w drugiej rundzie przez techn. k.-o. Miładowskiego.

Waga półśrednia: Strzelec (S) bezapelacyjnie bije Plutę.

Waga średnia: Kostrzewa (S) — Adamiak walka nierozstrzygnięta.

Waga półciężka: Durawa (S) — Doroba. Zwycięża Durawa.

Sędziował w ringu p. Bednarek.

**PETKIEWICZ W AMSTERDAMIE.**

W Amsterdamie rozegrano wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział Petkiewicz w biegu 1500 mtr. Od startu poprowadził doskonały biegacz niemiecki Wichman który w roku ubiegłym miał już znakomity czas 3:54. Wichman nadał biegowi b. słabe tempo, skutkiem czego czas był nieszczególny. Na ostatniem okrążeniu Petkiewicz wspaniałym finiszem mija Wichmana i kończy pierwszy w czasie 4:08,3, 2) Wichman 4:10,4, 3) Oehrn (Szwecja 4:11, 4) Geraerts (Belgja), 5) Hobus (Niemcy).

Inne wyniki tych zawodów były następujące: 100 i 200 m. — Jonath 10,7 i 21,5, 400 m. — Wachenfeld (Szwecja) 49 5, 800 m. — Johanesson (Norwegja) 1:56, 5 klm. — Petri (Niemcy) 15:15, tyczka — Wegener 412, oszczep — Pentilla 69,05.

**LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA CZECHOSŁOWACJI.**

Pierwszy dzień lekkoatletycznych mistrzostw czeskich dał nast. wyniki: 200 m. — Engel 22,4, 4 x 400 m. — Slavia 3:28, 10 km. — Kosciak 34:16, 400 m. — Fiszer 51,2, 1500 m. — Drozda 4:05 110 płotki — Jandera 15,9, dysk—Douda 44,13, tyczka—Petri 360.

**ZAKOŃCZENIE ZAPAŚNICZYCH MISTRZOSTW POLSKI.**

Na zakończenie zapaśniczych mistrzostw Polski w wadze lekkiej wygrał Bajorek (Kraków) przed Grossem (Kraków) i Szczukowskim (Warsz.), a w wadze ciężkiej — Skrocki (Warsz.) przed Gęstwińskim (Grudz.) i Puciatą (Warsz.). W zapasach ogólnie wygrała Warszawa 22 p. przed Śląskiem 10 p., Łodzią i Pomorzem po 2 p., a drużynowe mistrzostwo ciężkoatletyczne zdobyła Warszawa 26 p. przed Śląskiem 23 p., Łodzią 14 p i Pomorzem 9 p.

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Wesoły tydzień Metro".
APOLLO: „Świat szaleje".
COLOSSEUM: „Błękitny ekspress".
W Małej Sali: „Górą rezerwiści".
CASINO: „Ulica potępionych dusz".
CAPITOL: „Harold trzymaj się".
CRISTAL: „Kalifornia" z Ken Maynardem i „Chłopiec z Flandrji".
CZARY: „Pod dachami Paryża".
FORUM: „Braterska miłość".
FILHARMONJA: „Jedynaczka króla nafty" i „Djabeł z Arizony".
HOLLYWOOD: Kino nieczynne.
HELJOS: „Uwiedziona" z Malicką.
KOMETA: „Odkupienie" z Gilbertem.
LUX: „Tancerka z woalem".
MIEJSKI: „Wiejskie grzechy".
MEWA: „Dzika miłość" i „Więcej gazu".
MAJESTIC: „Plajta firmy Cohn".
POLA NEGRI: „Błękitny ekspres".
PAN: „Król żebraków".
PALACE: „Tragedja na Mont Blanc"
PROMIEŃ: „Zamorskie djabły".
REWJA: „Amor na nartach".
ROXY: „O czem śnią dziewczęta" i „Śmiech przez łzy".
RIVIERA: „Podróż przedślubna".
ŚWIATOWID: „Tabu" — Murnau'a.
STYLOWY: „Mąż kochanek".
TRIANON: „Miłość w kajdanach".
TON: „Kawiarenka".
TOMBOLA: „Anioł pod szminką".
TĘCZA: „Porucznik Armand".
URANJA: „Policjanci" z Pat i Patachon.
UCIECHA: „Czterech djabłów".
WISŁA: „Port marzeń" z Mary Philbin
ZNICZ: „Sen o miłości".

# TEATR i MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**

o g. 8 „Noc w Wenecji"

**Narodowy**

O g. 8 „Lazurowe wybrzeże".

**Letni**

O g. 8 „Hiszpańska mucha".

**OSTATNIE WIDOWISKA TEATRU „ATENEUM". Teatr „Ateneum" pod dyr. Stefana Jaracza grać będzie komedję Galsworthy'ego p. t. „Gołębie Serce" tylko do końca bieżącego tygodnia, poczem udaje się na objazd miejscowości prowincjonalnych i zdrojowiskowych; wznowienie widowisk w Warszawie — w końcu sierpnia.**

TEATR WIELKI. Dziś i jutro „Noc w Wenecji" J. Straussa, pod dyr. kapelmistrza Berdjajewa.

ZAMKNIĘCIE SEZONU W OPERZE. Zamknięcie bieżącego sezonu operowego nastąpi w niedzielę, 5 b. m. Grane będzie najpopularniejsze arcydzieło Moniuszki „Halka", pod dyrekcją kapelmistrza Dołżyckiego i z udziałem świetnej odtwórczyni roli tytułowej, p. H. Lipowskiej.

TEATR NARODOWY. Codziennie „Lazurowe wybrzeże".

TEATR LETNI. Codziennie „Hiszpańska mucha".

TEATR POLSKI. Dziś premjera głośnej sztuki Vicki Bauma „Ludzie hotelu" z Milą Kamińską, Romanówną, Grabowskim, Samborskim, Buszyńskim, Karbowskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Pierwsza pani Frazer".

OSTATNI TYDZIEŃ „WIKTORJI I JEJ HUZARA". Teatr Nowości daje dziś po raz 81 przepiękną operetkę „Wiktorja i jej huzar" graną koncertowo przez cały zespół. Operetka ta, mimo niesłychanego powodzenia, grana jest ostatni tydzień

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie wielka rewja „Miljon złotych".

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś w lokalu teatru „Qui Pro Quo" rozpoczyna występy trupa Adwentowicza. Na pierwszy ogień idzie sensacyjna sztuka Strindberga p. t. „Ojciec". Teatr Adwantowicza, pomyślany jako impreza letnia z cenami letniemi, umożliwi jaknajszerszym masom dostęp do dobrego repertuaru w dobrem wykonaniu.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Wobec zamierzonego wyjazdu na gościnne występy „Wesoły Wieczór" jeszcze tylko kilka dni daje przebojową rewję „Bez suflera".

TEATR „NOWY ANANAS". Dziś rewja „Kobieta wino, śpiew" z Hanką Runowiecką, Borońskim, Belskim i Koszutskim na czele. Ceny od 1 do 5 zł.

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81b. Rewja „Warszawa — Dzieciom" w 2-ch częściach, 20 obrazach.

TEATR REWJI i OPERETKI (Chłodna nr. 49). Dziś i codziennie występy artystów.

TEATR NA WYSPIE W ŁAZIENKACH. Dziś i codziennie „Księzok się zyni" w wykonaniu zespołu Teatru Regjonalnego.

TEATR „BAGATELA" w ogrodzie daje rewję p. t. „Bagatela gra". Początek o godz. 8,30 wiecz.

## OBÓZ CZERWONEGO HARCERSTWA T. U. R.

**Od dnia 20 lipca do 20 sierpnia r. b. trwać będzie koedukacyjny obóz letni Cz. H. pod namiotami w miejscowości Puszcza Marjańska, powiat Skierniewicki.**

Opłata za miesięczny pobyt wynosi 30 zł. Koszta przejazdu w obie strony ponoszą uczestnicy obozu. Zgłoszenia z wymienieniem nazwiska, wieku i funkcji w gromadzie nadsyłać najpóźniej do dnia 10 lipca pod adresem: Rada Krajowa Czerwonego Harcerstwa, ul. Czerw. Krzyża 20, pokój 63. Pieniądze należy wpłacać przed rozpoczęciem obozu na P. K. O., konto „Gromady" 25,950, z dopiskiem — za obóz.

Harcerze, którzy nie mają dłuższego urlopu, mogą być na obozie w ciągu dwuch tygodni; płacą 15 zł. oraz koszta podróży.

## CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Wczoraj odbyło się ciągnienie dolarówki. Wygrane padły na następujące numery:

**12,000 dol.** — 1416283.

**Po 3,000 dol.** — 979060 1095493.

**Po 1,000 dol.** — 1022186 556991 1144354 1103040 916633 737621 1416257.

**Po 500 dol.** — 1079089 104987 425585 1008546 727[illegible] 504961 582790 1469945 548913 2419.

**Po 100 dol.** — 995999 914005 11243828 1440312 362407 1083356 117518 1053509 59947 209767 999363 240709 696607 728361 499667 718493 1397682 584249 1487187 1270901 729644 272804 320403 1486884 1089565 448062 515470 485008 1020282 296155 92695 1191518 168860 1462857 8833392 666972 774350 750495 701869 267016 133425 1124463 1466544 47877 85297 1013715 677223 1010215 1023255 13746 541220 1259873 1056806 130797 139449 54676 964848 1285608 1257254 309163 1364314 1035011 1376414 540996 932125 362871 3777 169108 713290 289610 449460 151610 128421 857273 808124.

## STAN POGODY

**DZIŚ PO MGLISTYM PORANKU POGODA**

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W całym kraju pogodnie lub dość pogodnie, rankiem miejscami mglisto. Po chłodnej nocy temperatura dniem do 25 st. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

**Waluty:** Dolary St. Zjedn. 8,96.

**Dewizy:** Gdańsk 173,50; Holandja 359,00; Londyn 43,39; Ryga 171,96; Paryż 34,92; Praga 26,43; Szwajcarja 172 78; Włochy 46,72; Wiedeń 125,37.

Zapotrzebowanie na dewizy mniejsze.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

CZWARTEK.

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — 13.10 Płyty. 13.10 — 13.20. Komunikat PIM-a. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15.45 „Co matka powinna wiedzieć o bakterjach" wygł. p. Bogacka. 15.45 — 16.00 Komunikat LOPP. 16.00 — 16.45 Płyty. 16.45 — 16.50 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.50 — 17.10. „Łodzie podwodne" wygł. inż. Z. Kacprowski. 17.10 — 17.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.25 — 17.35 Płyty. 17.35—18.00 „Indje a Europa" wygł. prof. H. Grabowska. 18.00 — 19.00 Koncert solistów. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.40. Płyty. 19.40 — 19.50 Giełda rolnicza. 19.50 — 19.55 Urzędowy komunikat PIM-a. 19.55 —20.00 Komunikat PUWF. 20.10 — 20.15. Komunikat sportowy. 20.15 — 21.00 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 21.00 — 21.15 Kwadrans literacki. 22.00 — 22.15 Pp. inż. Eug. Porębski i red. Witold Giełżyński wygłoszą djalog p. t. „Dziennikarstwo w naszych czasach". 22.20 — 22.25 Komunikaty. 22.30 —24.00 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja".

# Rzeczy ciekawe i aktualne

## TAJEMNICE GŁĘBIN OCEANU
## CO SIĘ DZIEJE W KRAINIE WIECZNEJ NOCY?

Od najdawniejszych czasów uczeni starali się zbadać, co się dzieje w głębinach oceanów. Urządzono w tym celu bardzo wiele wypraw naukowych, ale oceany kryły zazdrośnie swe tajemnice przed zachłannym wzrokiem ludzkim.

**WIECZNA NOC PANUJE NA DNIE OCEANU.**

Jak wiadomo, znajdują się w niektórych oceanach miejsca głębokie na 10.000 mtr. Do tej głębi nigdy nie dociera światło słoneczne, panuje tam wieczny mrok niekiedy tylko oświetlany na krótki moment przez przepływające dziwne istoty podobne do robaków świętojańskich.

Dostęp do tej mrocznej głębi był dotychczas niemożliwy. Nie było bowiem odpowiednich urządzeń, które zniosłyby olbrzymie ciśnienie wody. Nurkowie docierają tylko do nieznacznej głębokości. Dzwon żelazny również dochodzi zaledwie do 200 — 300 mtr.

**DZIWACZNA FAUNA „ZAMIESZKUJE" GŁĘBINY MORSKIE.**

Rzecz jasna, że w takich warunkach nie możemy nic pewnego powiedzieć o tem, co się dzieje na dnie oceanu. Ze względu na panujące tam warunki, a więc kolosalne ciśnienie i zupełne ciemności uważano przez długi czas, że na dnie oceanu nie ma żadnych istot żyjących, jedynie wegetuje tm jakaś dziwaczna fauna dostosowana do istniejących warunków. Dzięki sondowaniom za pomocą specjalnych aparatów wydobywano nieraz na powierzchnię okazy dziwacznych stworzeń, żyjących na znacznych głębokościach, ale nie można było jeszcze ustalić nic pewnego o warunkach życia w oceanie.

**W SZKLANEJ KULI NA DNIE OCEANU.**

Dużo światła wniósł do tej odłogiem leżącej dziedziny zoologji prof. Wiliam *Beebe*. Ten ostatni zbudował w Ameryce olbrzymią stalową kulę z grubemi szybami. W kuli oczywiście umieszczone zostały olbrzymie reflektory, wszelkie przyrządy i potrzebne urządzenia.

Prof. *Beebe* udał się na wyspę Nonsuch przy wyspach Bermundzkich i tam opuścił się na głębokość *435 metr.* Jest to stosunkowo niewiele, o ile zważyć, że głębia dochodzi w niektórych miejscach do 10.000 mtr., ale jest to mimo wszystko największa dotychczas przez nurków osiągnięta głębokość. Śmiałość tego przedsięwzięcia można zrozumieć dopiero po uświadomieniu sobie, że ciśnienie wody na kulę prof. *Beebe* wyniosło z górą *3.000.000 kilogramów.*

W tej krótkiej, lecz niebezpiecznej „podróży" na dno morskie, towarzyszył drowi Beebe jedynie jego asystent Otis Barton, a to co ujrzeli obydwaj obserwatorzy, przechodzi wszelką wyobraźnię:

**RUCHOME ŚWIATŁA W OCEANIE.**

Zamiast, jak się spodziewali, nieprzebitych ciemności, spostrzegli obecność tysięcy ruchomych światełek. Problem oświetlenia, jak się okazało,



Prof. Beebe.

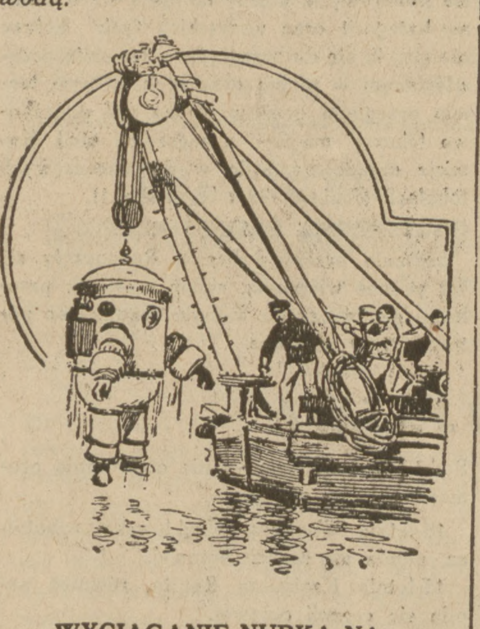
jest przez mieszkańców głębin rozwiązany w sposób bardzo praktyczny: każdy z nich jest małą „elektrownią", produkującą światło w zupełności wystarczające do własnych potrzeb.

Niektóre z tych dziwnych stworzeń płynęły w długim szeregu sprawiając wrażenie zbliżającego się statku: inne nosiły swe „lampy" na długich antenach, pozwalających im na oświetlenie dość daleko odległych punktów, dzięki temu urządzeniu zwierzęta te mogą znienacka napastować niespodziewające się niczego ofiary, same pozostając w cieniu.

Dr. Beebe przywiózł ze sobą do Nowego Jorku 150 skrzyń zawierających różne egzemplarze nieznanych dotąd zwierząt, które udało mu się schwytać w głębokościach oceanu.

**FANTASTYCZNA ŁÓDŹ PODWODNA, KTÓRA MOŻE PRZEBYWAĆ MIESIĄC POD WODĄ.**

Poza pracami nad wynalezieniem aparatu, który umożliwiłby człowiekowi dotarcia w głąb oceanu, trwa również dalsza praca nad udoskonaleniem dotychczasowych łodzi podwodnych. Jak podaje *„New York Times"*, w Ameryce wynaleziono łódź o fantastycznej konstrukcji, która *może cały miesiąc przebywać pod wodą.*

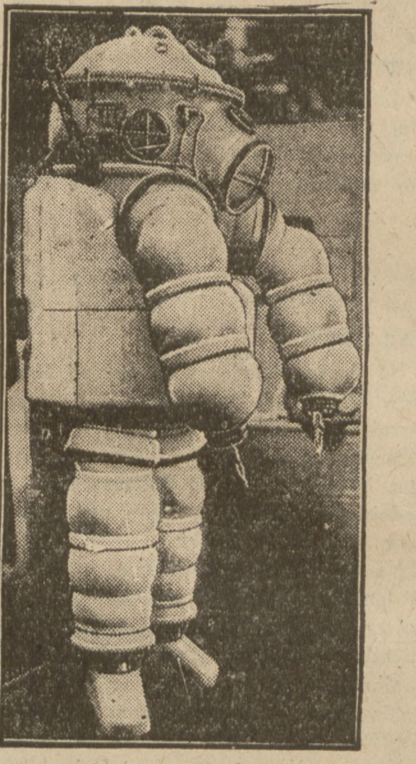


WYCIĄGANIE NURKA NA POWIERZCHNIĘ, W DAWNYCH LATACH.

Nowe łodzie zasługują śmiało na nazwę „podwodnych krążowników". Taki okręt, twierdzi dziennik amerykański, może przebywać na pełnem morzu przez trzy miesiące i odbyć 25.000 mil morskich, niezaopatrując się w nowe paliwo. Posiada wszystkie zalety okrętu nadwodnego, a zarazem może zanurzyć się o wiele głębiej, aniżeli wszystkie dotychczas skonstruowane łodzie podwodne. Tak naprzykład krążownik podwodny „Nautilus" — (nie należy go zamieniać z łodzią podwodną „Nautilus" kpt. Wilkinsa) — zanurzył się do głębokości 336 stóp.

**„PŁUCA" PODWODNE MOMMSENA.**

Nowy typ krążownika podwodnego pozostanie pod wodą nawet trzy dni w warunkach normalnych. Przy pomocy specjalnie skonstruowanych aparatów można termin ten przedłużyć *nawet na okres całego miesiąca* (!). Do tego celu przygotowują krążowniki wielki zapas ścieśnionego powietrza, przechowywanego w stalowych butelkach. Wielką usługę oddają tym najnowocześniejszym krążownikom podwodnym



Nowoczesny nurek.

t. zw. *płuca Mommsena*, wynalazek por. Mommsena. Znajdują one zastosowanie w chwili, gdy krążownik tonie i sprawiają, *że okręt podwodny nie jest już taką bezlitosną pułapką, jak dotychczas.* Za pomocą „płuc Mommsena", *mogą marynarze opuścić tonącą łódź bez niebezpieczeństwa.* Są to korkowe narzędzie, które umożliwiają pokonanie różnicy ciśnienia na różnych głębokościach. Natomiast łódź jest w takim wypadku bezpalecznie zgubiona, gdyż przez swój ciężar nie może być wydobyta na powierzchnię wody.

Nowe krążowniki są jeszcze wyposażone w inne, bardzo użyteczne i przezorne urządzenia, które są istnemi cudami techniki.

**NOWOCZESNY NUREK.**

Największe usługi przy badaniu głębin morskich oddaje jednak w dalszym ciągu nurek, tylko, że obecnie aparaty potrzebne do pełnej groy podwodnej pracy, doprowadzono już do doskonałości, umożliwiającej przebywanie w głębinach morskich w warunkach, bez porównania lepszych, niż dotąd.

**RYNSZTUNEK NOWOCZESNEGO NURKA.**

Na czem polega to udoskonalenie aparatu nurkowego? *Przedewszystkiem na umożliwieniu oddychania pod wodą bez żadnego połączenia z światem nadwodnym.* Urządzenie to nosi nurek na plecach, jak żołnierz tornister, a jest ono w ten sposób skonstruowane, *że automatycznie zaopatruje nurka w tlen,* wydobywa zepsute, bo przepełnione kwasem węglowym, wydychane powietrze, oczyszcza je i napełnia na nowo tlenem.

W ubraniu nurka również uderza rodzaj puszki, jaką nosi na piersi. Jest to ciężarek, ważący około 15 kilogramów. Służy on do zwalczania wywołanego przez ciśnienie wody zgęszczenia powietrza w ubraniu nurka. Oprócz tego ciężarka, nosi nurek z tyłu drugi ciężarek, o wadze 12 kilogarmów, t. zw. „ogonowy ciężarek", który może być także używany do siedzenia, co ogromnie ułatwia pracę pod wodą.

Do „rynsztunku" nurka należy także — telefon, połączony z kablem. We wnętrzu zaś hełmu znajduje się zegar i manometr, dla mierzenia głębi, oba zaopatrzone w świecące cyferblaty.

**„WEHIKUŁ" PODWODNY.**

Oprócz opisanych udoskonaleń samego „rynsztunku", technice nowoczesnej udało się jeszcze ułatwić nurkowi pracę bardzo ciekawym *„wehikułem podwodnym"* w postaci saneczek. Służą one do szybkiego przenoszenia nurka z jednego miejsca pracy na drugie i są drutami połączone z okrętem, towarzyszącym nurkowi, który może niemi kierować dowolnie i w ten sposób udać się w głąb morza lub też zeń się wydostać w górę.

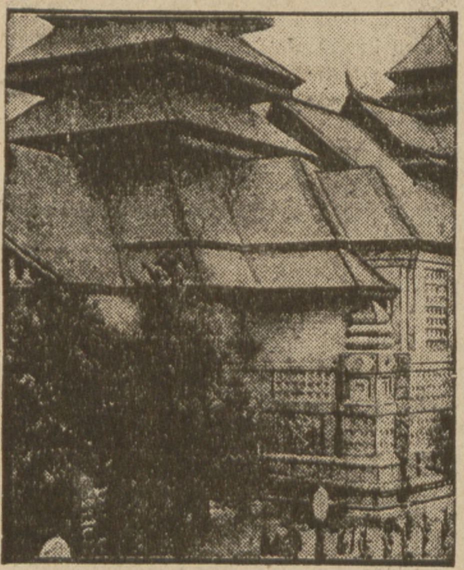
**NUREK MOŻE SIĘ ZANURZYĆ TYLKO DO 100 MTR.**

Mimo wszystkich jednak udoskonaleń technicznych, pod jednym względem i nadal nic się nie zmieniło: nurek i dziś zanurzać się może tylko na stosunkowo niewielką głębokość. Powodem zaś tego jest — jak już zaznaczyliśmy — zwiększające się w głębi coraz bardziej ciśnienie wody. Według obliczeń, ciśnienie słupa wodnego o wysokości 10 metrów wynosi 1 kg. na 1 centymetr kwadratowy. Nurek więc znajdujący się 10 metrów pod wodą, znieść musi na każdym centymetrze kwadratowym swego ciała 1 kg. ciśnienia. Im głębiej się tedy zanurza, tem większy staje się dla niego ucisk słupa wodnego. Wprawdzie niektórzy nurkowie potrafią dotrzeć do 100 metrów pod wodą, ale udaje się im to tylko przy nadzwyczajnych wysiłkach, przypłacanych często zdrowiem. *(k).*



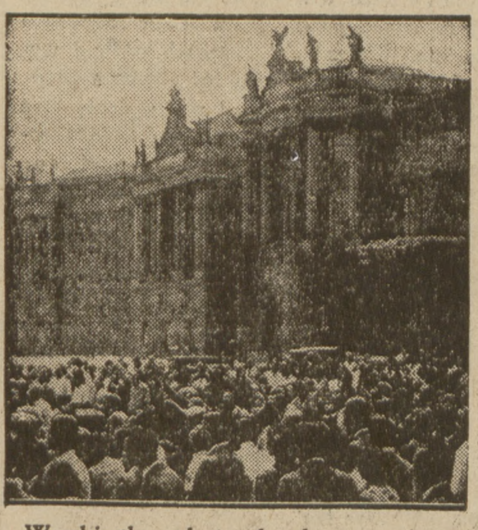
NUREK OŚWIETLA REFLE KTOREM DNO OCEANU.

## TAK WYGLĄDAŁ PAWILON HOLENDERSKI PRZED POŻAREM



Zdjęcie nasze przedstawia spalony na wystawie kolonjalnej w Paryżu pawilon holenderski. Szkody przekraczają 50 miljonów franków.

## NOWE AWANTURY NA UNIWERSYTECIE BERLIŃSKIM



W ubiegłą sobotę doszło na uniwersytecie berlińskim do nowych starć i awantur pomiędzy studentami komunistyczymi a hitlerowcami.

## WYSTAWA KOLONIALNA W PŁOMIENIACH



Na Wystawie Kolonjalnej w Paryżu wybuchł przed kilku dniami pożar, który zniszczył zupełnie pawilon holenderski. Na naszem zdjęciu moment z akcji ratunkowej.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.